

Rok X

Należność pocztowa uliszczona ryczałtem.

Katowice, Środa 3-go stycznia 1934 r.

Cena pojedynczego egzemplarza

15 Nr. 1 groszy

KATOLIK ŚLĄSKI

Wychodzi w każdy poniedziałek, środę i piątek.

Nakładem: Zjednoczone Wydawnictwa Gazet. Sp. z o. o. Katowice. Za redakcję odpowiada Fr. Godula. Król. Huta. Druk: Drukarnia Śląska Sp. z o. o. Katowice. Batorego 2 i Kościuszki 15. Tel. 878

REDAKCJA:

Dzienna: Katowice, ul. Moniuszki nr. 10 — Telefon 303
Nocna: Katowice, ul. Batorego nr. 2 — Telefon 426 i 478

ADMINISTRACJA:

Katowice, ulica Batorego nr. 2 — Telefon nr. 1414
Konto P. K. O. Katowice 304540Abonament miesięczny: zł 1,50 z doręczeniem do domu.
Ceny ogłoszeń: wiersz jedno amowy milimetr 20 groszy.
Wiersz reklamowy jednoam. red. 70 gr. na pierwszej stronie 80 gr

Każdy abonent naszej gazety

jest ubezpieczony na wypadek śmierci na sumę od 60 do 110 zł. na warunkach, które ogłaszamy w pierwszym i ostatnim numerze każdego miesiąca. Nadto warunki ubezpieczenia można otrzymać od naszych agentów lub wprost w Administracji.

Plan akcji inwestycyjnej.

Rozpoczynamy sumą 150 milionów złotych.

Z wiosna roku bieżącego przystąpimy do robót inwestycyjnych. Przejdziemy w dziedzinie gospodarczej od obrony, do dostosowywania elementów gospodarczych na modłę warunków kryzysowych, od wzmocnienia podstaw życia gospodarczego do ofensywy, do tworzenia nowych wartości. Ażeby jednak nowa polityka gospodarcza mogła przynieść oczekiwane rezultaty, musi ona być należycie rozplanowana i przygotowana. Właściwy plan organizacyjny i właściwe przygotowanie prac inwestycyjnych zadecydują o ich powodzeniu. Stąd też należy zastanowić się, według jakich wytycznych rozwijać się będzie akcja przygotowawcza i na jakich elementach oparte zostaną inwestycje.

Okres zimowy, będący w pracach inwestycyjnych ze względów sezonowych okresem martwym, poświęcony zostanie przygotowaniu podstaw finansowych i opracowaniu planu inwestycyjnego. Dochody Funduszu Inwestycyjnego stanowią będą wpływy z finansowanych przezeń inwestycji, oraz dotacje zwrotne i bezzwrotne Skarbu Państwa. Pierwsze źródło dochodów będzie oczywiście w pierwszym okresie działalności Funduszu bardzo niewielkie.

Główną pozycję wpływów natomiast stanowią będą kwoty uzyskane ze sprzedaży bonów Funduszu Inwestycyjnego. Plan emisji tych bonów opracowany został w ten sposób, że przyniosą one znaczne korzyści subskrybentom, nie obciążą nadmiernie rynku pieniężnego, a przyciągną ku akcji inwestycyjnej te dość obfite zasoby pieniężne, które w związku z przesileniem, bądź to leżą bezużytecznie w bankach, bądź też są tezauryzowane Emitowanych będzie 10 serii nieoprotentowanych bonów Funduszu Inwestycyjnego w odcinkach po 25 zł. wartości nominalnej. Każda seria obejmie 400 tys. sztuk bonów, opatrzonej kolejną numeracją.

Najbardziej interesującą stronę pomysłu bonów inwestycyjnych stanowi połączenie momentu bezwzględnej pewności lokaty i możliwości natychmiastowego wycofania ulokowanych pieniędzy, z momentem losowym. Bony będą na żądanie ich posiadaczy wymieniane przez kasy urzędów skarbowych na gotówkę bez żadnych potrąceń. Jeśli kwota bonów przedstawiona do wymiany przez jedną osobę w ciągu jednego dnia nie przekroczy 100 zł., wymiana nastąpi natychmiast, o ile zaś kwota ta wyniesie będzie ponad 100 do 5 tys. zł. — najdalej w ciągu 3 dni. Będą one również przyjmowane w imiennej wartości na zapłatę wszelkich państwowych podatków, danin, opłat, cel, kar pieniężnych i grzywien oraz zobowiązań wobec Skarbu Państwa. Co tydzień odbywać się będzie losowanie publiczne,

Hitler wypiera się dążeń do wywołania nowej katastrofy wojennej.

Berlin. Na łamach „Völkischer Beobachter” ogłasza kanclerz Hitler proklamację do narodowych socjalistów, w której, wskazując na dotychczasowe etapy swej walki o zdobycie władzy w Niemczech, oświadcza m. in.: „Celem naszej walki na zewnątrz nie może być nic innego, jak tylko danie narodowi

godności i równouprawnienia oraz uczciwa współpraca nad uchYLENIEM w przyszłości przelewu krwi, w którym my, jako byli żołnierze wojny światowej, możemy widzieć jedynie nową katastrofę ludów w oszalałej Europie. Przechodzimy z roku rewolucji do roku odbudowy. Przysięgamy wierność wspól-

nocie narodowej, pełni gorącego życzenia, aby móc służyć narodowi niemieckiemu na jego drodze pokojowej.”

Rodzinna uroczystość w domu Pana Prezydenta.

Warszawa. Kancelaria cywilna P. Prezydenta R. P. donosi, że córka P. Prezydenta Helena Zwiastocka, wdowa po śp. Tadeuszu Zwiastockim, pierwszym dyrektorzem Państwowej Fabryki Związków Azotowych w Mościcach, zareczyła się z p. inż. płk. Bobkowskim, dyr. D. K. P. w Krakowie.

Noworoczna mowa kanclerza Dollfussa.

Wiedeń. Przemówienie noworoczne kanclerza Dollfussa, wygłoszone w radio wiedeńskim, wywołało w tutejszych kołach politycznych wielką sensację. Powszechnie zwrócił uwagę bardzo energiczny ton tej mowy, która wskazuje na to, że konflikt między Austrią a Trzecią Rzeszą trwa nadal i że niema widoków, aby mógł być w najbliższej przyszłości zlikwidowany.

Na podobnie wojowniczy ton nastroszona jest również chrześcijańsko-społeczna „Reichspost”, która między innymi twierdzi, że Austria, broniąc się tak stanowczo przeciwko hitleryzmowi i włączeniu do Trzeciej Rzeszy, oddała Niemcom i całej Europie wielką przysługę. Zwycięstwo hitleryzmu w Austrii i wszelka próba przyłączenia Austrii do Rzeszy byłoby bowiem bez wątpienia wywołało wojnę, która musiałaby skończyć się zupełną zagładą Niemiec.

Katowice na droższym miastem w Polsce

Warszawa. Według obliczeń Głównego Urzędu Statystycznego najdroższym miastem w Polsce są Katowice, — gdzie wskaźnik kosztów żywnościowych wynosił ostatnio 59,2, przyczem w ciągu miesiąca podskoczył o 6,3 proc. Wskaźnik ten wykazuje porównawczo koszt żywności w porównaniu z 1927 r., który jest przyjęty za 100. Drugim z kolei miastem co do drożyzny żywności jest Łódź (56,4), potem idzie Kraków (wskaźnik 55,7), — Przemysł (55,6), — Płock (55,5), — Łuck (55,4), — Kołomyja (55,3), — Bydgoszcz (55,1).

Warszawa stoi na dziesiątym miejscu co do kosztów żywności i wskaźnik dla niej wynosi 48,1, tańszą od Warszawy jest Łódź, gdzie koszt żywności spadł bardzo znacznie bo do 50, czyli wynosi połowę tego, co w 1927 roku. — Kalisz, Częstochowa, Sosnowiec, Dąbrowa Górnicza, Poznań, Toruń, Królewska Huta Boryslaw i inne miasta są również tańsze od Warszawy. Najtańszym miastem w Polsce jest Zambrów, gdzie wskaźnik kosztów żywności wynosi 49,4.

przyczem za wylosowane bony kasy urzędów skarbowych wypłacą po 100 zł. za bon 25-złotowy.

Tak pomyślana emisja bonów Funduszu Inwestycyjnego ma zgóry zapewnione powodzenie, zwłaszcza wobec ostatnio występującego upłynięcia rynku pieniężnego. To podstawowe źródło dochodów uzupełniane będzie w razie potrzeby przez dotacje państwowe, przede wszystkim przez wpływy z Funduszu Pracy. Zebrana w ten sposób suma, która wyniesie w pierwszym okresie robót inwestycyjnych kwotę 150 milj. zł. stanowić ma finansową podstawę operacyjną akcji inwestycyjnej.

Prace przygotowawcze polegać muszą na racjonalnym rozplanowaniu inwestycji. Uwzględnić tu należy szereg momentów, takich jak: potrzeba danych inwestycji ze względów ogólnopaiństwowych i gospodarczych, rentowność podejmowanych prac, wzrost zatrudnienia, jakie pociągną one za sobą, a wreszcie możliwość przyciągnięcia do współpracy kapitałów prywatnych i samorządowych. Uwzględniając powyż-

sze kryteria, opracowana zostanie pewna kolejność realizacji inwestycji. Wielką wagę przedstawiać tu będzie zwłaszcza wzgląd ostatni, t. j. zainteresowanie samorządów, względnie przedsiębiorstw prywatnych w przeprowadzeniu odnośnych inwestycji.

Umożliwienie samorządom lub przedsiębiorstwom prywatnym, dzięki pomocy finansowej Funduszu Inwestycyjnego — realizacji prac inwestycyjnych, których przeprowadzenie bez tej pomocy byłoby niemożliwym jest ze wszechmiar pożądaną. Osiągniemy w ten sposób podwójny rezultat, tworząc nowe wartości gospodarcze i zwiększając ogólną sumę kapitałową, przeznaczoną na prace inwestycyjne. W tym celu Fundusz Inwestycyjny przyznawać będzie pożyczki na częściowe pokrycie prac, podczas gdy reszta będzie musiała być wyłożona przez zainteresowane instytucje.

Całkowite sfinansowanie inwestycji możliwe będzie tylko wówczas, gdy jej istota nie będzie przedstawiać bezpośredniego interesu dla kapitałów pry-

watnych lub samorządowych. Do pierwszej grupy, t. j. inwestycji interesujących czynników pozarządowe, zaliczyć można, na przykład, takie prace, jak niektóre melioracje rolne, budowę dróg, przedsiębiorstw użyteczności publicznej, budownictwo mieszkaniowe, budowę bocznic kolejowych, składów, śpichrzów itp., do drugiej natomiast: budowę linii kolejowych, melioracje wodne itp.

Ogólny pożytek, jaki odniesie nasze gospodarstwo z dokonanych prac, zależy będzie może nie tyle od wysokości przeznaczonych na nie kwot pieniężnych, ile od właściwego wyboru inwestycji oraz oszczędnego i racjonalnego ich realizowania. Pamiętać o tem należy zwłaszcza i winniśmy skrupulatnie czuwać, by każdy wydatkowany grosz wniósł istotnie nowe wartości do naszego gospodarstwa społecznego.

Nie „nakreślamy koniunktur”, lecz budujemy nową Polskę. Czynniki, kierujące akcją inwestycyjną, w całej pełni zdają sobie z tego sprawę — wiarne wiedzieć o tem również społeczeństwo.

Dr. Roman Bataglia.

W Rzymie o celach wizyty Sir John Simona

Rzym. Agencja Stefani ogłasza następujący komunikat:

W mierodajnych kołach Włoch, jak zresztą i w innych krajach, oczekuje się z dużym zainteresowaniem wizyty Sir Johna Simona w Rzymie. Chociaż wizyta ta nie ma charakteru oficjalnego, jest jednakże oczywiście, że w rozmowach, jakie Sir John Simon odbędzie z premierem Mussolinim, będą musiały być poruszone dwa najpilniejsze zagadnienia chwili obecnej, a mianowicie sprawa rozbrojenia, oraz ewentualna reforma Ligi Narodów. Możliwym jest, że rząd włoski przedstawi swój pogląd na oba te zagadnienia dla jasniejszego postawienia sprawy i ustalenia wzajemnych pozycji. Zarówno Anglia, jak Włochy od początku konferencji genewskiej t. j. od lutego 1932 do chwili obecnej rozwijały działalność, zmierzającą do uzgodnienia rozbieżnych punktów widzenia. Celem osiągnięcia minimum porozumienia i współpracy, jakie jest niezbędne dla odbudowy gospodarczej i dla życia politycznego Europy.

Rzym. Wczoraj o godz. 15.40 przybył do Rzymu minister Simon, który zabawi w Rzymie do piątku. W piątek sir Simon odleci do Genewy, skąd kolejną uda się już wprost do Londynu.

Rozbrojenie i reforma Ligi.

Paryż. Głównym przedmiotem rozmów ministra Simona z Mussolinim będzie sprawa rozbrojenia i sprawa reformy Ligi Narodów. Rzymski korespondent dziennika „L'Intransigeant”, donosząc o tem twierdzi, że w kołach włoskich nadają spotkaniu temu doniosłe znaczenie. Celem konferencji ma być dążenie do uzyskania zbliżenia spornych punktów i osiągnięcia minimum

Ustawa o ubezpieczeniach społecznych

Warszawa. Ukazały się numery 102 i 103 Dziennika Ustaw, w których zostało ogłoszone rozporządzenie: wprowadzające życie ustawę o ubezpieczeniach społecznych.

Dolar 5.55

Nowy rok zaczął się pod znakiem zniżkowej tendencji dolara na wszystkich rynkach świata. W Warszawie notowano dziś rano dolary 5.58 i pół, w obrotach międzynarodowych 5.61, Bank Polski płać za dolary 5.55.

Ciągnięcie dolarówki

Warszawa. Wczoraj ogółem wylosowanych zostało 95 premii na sumę 37.500 dolarów.

12.000 dol na nr. 648374.
Po 3.000 dol. na nry: 133766, 424203.
Po 1.000 dol na nry: 1279912 860710 866483 1069947 1223515 985348 1097027.
Po 500 dol. na nry: 1325615, 796387 1182711 648592 62549 242463 989952 390645 361020 971954.

Miedzy królami Karolem i Borysem — grupa

Paryż. Z Sofji donoszą, że król bułgarski Borys zachorował na grype. Z tego powodu spotkanie króla Borysa z rumuńskim królem Karolem wyznaczone na 15 stycznia w Sinaia, odłożono do chwili wyzdrowienia króla Borysa.

Polak otrzymał święcenia kapłańskie w Argentynie

Buenos Aires. W miejscowości Villacavalcada otrzymał święcenia kapłańskie ksiądz Jan Jagas, będący pierwszym Polakiem, który kształcił się w Argentynie na duchownego i który także otrzymał święcenia kapłańskie.

Napady na szturmowców

Berlin. W noc sylwestrową dokonano w Gelsenkirchen licznych napadów na członków oddziałów szturmowych. W związku z tem policja aresztowała szereg osób. W miejscowości Rinteln nad Wezerą zastrzelony został komendant szturmówki.

porozumienia, któreby mogło zapewnić Europie powrót do normalnych stosunków zarówno ekonomicznych, jak i politycznych. Jest oczywiście — zaznacza korespondent — że Włochy i Anglia, będące naturalnymi pośrednikami

w zagadnieniu rozbrojenia francusko-niemieckiego, będą usiłowały w obecnej chwili wykazać, że są istotnymi mediatorami. Koła włoskie oczekują, że spotkanie obu mężów stanu doprowadzi do wyjaśnienia sytuacji europejskiej.

Przed francusko-niemiecką wojną gospodarczą?

Berlin. W związku z niemiecko-francuskimi zarządzeniami kontyngentowymi „Berliner Tageblatt”, zapowiada rozpoczęcie okresu zarządzeń bojowych ze strony Niemiec w stosunkach gospodarczych z Francją, na podstawie t. zw. ustaw o ochronie eksportu. Nie należy oddawać się złudzeniom, że jedynie Niemcy będą tu poszkodowane. Dotychczas decyzja w tym względzie jeszcze nie zapadła — dodaje dziennik — także nie należy uważać, że wszystkie mosty zostały spalone.

Paryż. Korespondent Matin'a donosi z Berlina, że aide memoire, przywie-

zione przez ambasadora Francois Ponceta, uległo w ostatniej chwili jeszcze pewnym modyfikacjom. Ostateczne poprawki zakomunikował telefonicznie radcy ambasady francuskiej w Berlinie Arnolowi zastępca dyrektora politycznego na quai d'orsay Massigli.

„Echo de Paris” ze swej strony komunikuje, że gabinet angielski w dalszym ciągu miał nastawać na konieczność opóźnienia doręczenia francuskiego aide memoire kanclerzowi. Chodziło o to, aby przed doręczeniem tego dokumentu umożliwić angielskiemu ambasadorowi Phippsowi rozmowę z kanclerzem

Wieści naokoło Titulescu

Bukareszt. W prasie zagranicznej ukazały się wiadomości o dymisji ministra spraw zagranicznych Titulescu. Agencja Rador podaje wyjaśnienie, otrzymane od osób z otoczenia ministra, że wogóle nie może być nawet mowy o dymisji, gdyż minister Titulescu nie uważa się jeszcze za członka nowego rządu premiera Angelescu. Titulescu otrzymał propozycję objęcia teki ministra spraw zagranicznych w nowym gabinecie, lecz na propozycję tę jeszcze nie odpowiedział.

Hitlerem. Rząd angielski był bowiem zdania, że należy zawczasu usunąć przeszkody, które mogą niepozwolić na dalsze kontynuowanie wymiany poglądów francusko-niemieckich.

Dlaczego Paryż przyspieszył swą odpowiedź Hitlerowi?

Paryż. Dzienniki poświęcają wiele miejsca uwagom na temat wręczenia francuskiego aide memoire kanclerzowi Hitlerowi, a przede wszystkim faktowi przyspieszenia wręczenia tej noty. „L'Oeuvre” podkreśla, że Francja pragnęła przez to przeciąć wszelkie manewry zagranicznych kancelaryj dyplomatycznych, które miały na celu wprowadzenie pewnych modyfikacji do tekstu noty. Zdaniem „Le Matin” pośpiech miał dwa powody: 1) demarche przedstawiciela zaprzyjaźnionego mocarstwa miała miejsce w sobotę. Państwo to, jak i inni sprzymierzeńcy Francji zostało poinformowane o treści dokumentu. Ta demarche nie będzie miała żadnego rezultatu. Oświadczono, że pogłoski o ewentualnej wymianie tekstu, o którym rzekomo miał być telefonicznie poinformowany ambasador francuski w Berlinie są fałszywe. Dziennik twierdzi, że treść dokumentu jest ta sama i nie uległa on modyfikacji od chwili wręczenia ambasadorowi Poncet. Drugą przyczyną przyspieszenia wizyty ambasadora było to, że aide memoire zawiera zasadnicze poglądy francuskie na sprawę rozbrojenia. Byłoby więc rzeczą pożądaną poznać reakcję Niemiec na te propozycje jeszcze przed 15 stycznia, na który to dzień zwołane jest posiedzenie Rady Ligi Narodów, a zwłaszcza przed 21 stycznia, w którym odbędzie się posiedzenie prezydium konferencji rozbrojeniowej. Dwa do trzech tygodni nie jest zbyt długim okresem do namysłu, zwłaszcza, że podczas tego będą mogły odbywać się rozmowy między kancelaryjami dyplomatycznymi.

Powody pośpiechu.

Londyn. Ambasador francuski złożył w Foreign Office kopję memorandum, jaką imieniem Francji doręczył kanclerzowi Hitlerowi ambasador Poncet w Berlinie. Doręczenie memorandum kanclerzowi już w dniu wczorajszym nastąpiło dlatego, aby uniemożliwić rozpoczęty dziś w Rzymie naradom z ministrem Simonem, wmieszanie się do sprawy treści odpowiedzi francuskiej. W Londynie przewidywano, że Mussolini zechce skorzystać z okazji swego spotkania z Simonem, aby namówić rząd angielski do wspólnej akcji w sprawie odpowiedzi francuskiej. Aby temu zapobiec i postawić Mussoliniego wobec faktu dokonanego, odpowiedź francuska została kanclerzowi już onegdaj doręczona.

Ekspose Ministra Becka

Warszawa. We wtorek 9 stycznia odbędzie się posiedzenie senackiej komisji spraw zagranicznych. Na posiedzeniu tem wygłosi ekspose minister spraw zagranicznych Józef Beck.

Jak w więzieniach w Reichu

Gdańsk. Aresztowany za obrazę senatu Wolnego Miasta znany kupiec z Sopotu Fr. Sulley, popelnił ub. nocy w areszcie samobójstwo.

Marszałek Piłsudski przyjął osobiście życzenia noworoczne korpusu oficerskiego w W. Inie.

Wilno. Wczoraj, w dzień Nowego Roku, po uroczystym złożeniu na ręce wojewody przez społeczeństwo Wileńszczyzny życzeń dla P. Prezydenta, Marszałka Piłsudskiego i Rządu, korpus oficerski garnizonu wileńskiego udał się do pałacu reprezentacyjnego, celem osobistego złożenia P. Marszałkowi Piłsudskiemu życzeń noworocznych. Pan Marszałek przyjął delegację korpusu oficerskiego, złożoną ze wszystkich dowódców pułków i innych formacji. W imieniu delegacji złożył P. Marszałkowi serdeczne życzenia noworoczne, płk. dypl. Kowalski, zastępca dowódcy obozu warownego Wilno.

Wilno. Po recepcji noworocznej przyjęty został przez P. Marszałka Piłsudskiego wojewoda wileński Jaszczółt, który złożył P. Marszałkowi serdeczne życzenia noworoczne w imieniu społeczeństwa województwa wileńskiego i własnem. Ponadto p. wojewoda wystosował do P. Marszałka w imieniu przybyłych z całej Wileńszczyzny delegacji następujące pismo: „Dostojny Panie Marszałku! W imieniu zebranych w dniu Nowego Roku przedstawicieli duchowieństwa wszystkich wyznań, władz cywilnych i wojskowych, przedstawicieli sadownictwa, nauki i samorządu oraz organizacji społecznych m. Wilna, tak zawsze Ci oddanego, jak również w imieniu własnem składam Ci, Panie Marszałku, wyrazy czci i gorącego przywiązania. (—) Władysław Jaszczółt, wojewoda wileński.

Moskwa wstąpi do Ligi?

Moskwa. W moskiewskich kołach politycznych kładzie uporczywie pogłoski o oczekiwaniem podobno już w najbliższym czasie wstąpieniu Z. S. R. R. do Ligi Narodów. Sowieckie czynniki oficjalne zapytane przez korespondenta P. A. T. wiadomościom tym nie zaprzeczyły, oświad-

czając, że ewentualność taka nie jest bynajmniej wykluczona.

Według innych wiadomości, ostatnie enuncjacje premiera Mołotowa i komisarza Litwinowa należy rozumieć jedynie w sensie gotowości do współpracy z Ligą Narodów bez formalnego przystąpienia do Ligi.

Pogrzeb zamordowanego premiera rumuńskiego

Bukareszt. Wczoraj w południe odbył się pogrzeb s. p. premiera Ducl. Ceremonię rozpoczęło nabożeństwo żałobne, odprawione w katedrze przez patriarchę w otoczeniu licznej duchowieństwa. Następnie wygłoszono szereg przemówień. W imieniu rządu żegnał zmarłego premier Angelescu, poczem wśród ciszy przerywanej płaczem,

członkowie rządu przenieśli trumnę na swych ramionach, składając ją na lawecie armatniej. W pogrzebie wzięli udział rząd, władze cywilne i wojskowe, delegacje ludności z całego kraju, oraz ludność stolicy. W czasie pogrzebu biura i sklepy w mieście były zamknięte, widowiska odwołane.

Antyniemieckie zarządzenia w Estonii.

Berlin. Prasa niemiecka ogłasza z Tallina informacje o zarządzeniu rządu estońskiego, według którego z początkiem przyszłego tygodnia wielu zwolenników niemieckiego bałtyckiego ruchu narodowo-socjalistycznego będzie wydalonych z Tallina. Poza tem zarządzeniem poczta estońska wydała zakaz używania w ruchu pocztowym niemieckich nazw miejscowości i ulic w miastach estońskich. Zakaz nie dopuszcza również podawania podwójnych nazw niemieckich i estońskich. Zarządzenie to wchodzi w obrotie wewnętrznym w życie z dniem 15 stycznia, w ruchu międzynarodowym w dniu 15 lutego.

czących podpalenia Reichstagu oraz oskarżonemu o wzywanie do niepopierania rządowej akcji pomocy dla biednych. Oskarżony, który od końca października znajduje się w areszcie, zaprzecza stawianym mu zarzutom.

Dyrektor katolickiego seminarium duchownego na ławie oskarżonych.

Berlin. Przed sądem nadzwyczajnym w Monachium rozpoczął się proces przeciwko dyrektorowi katolickiego seminarium duchownego w Treising Rosbergowi, oskarżonemu o rozpowszechnianie oskarżeń przeciwko narodowym socjalistom, oskarżeń zawartych w „Brünatnej Księdze”, doty-

Wiadomości bieżące.

Środa

3

stycznia

Dziś: Genowefa p.

Jutro: Tytusa b.

Wsch. sl.: 7,44.

Zach. sl.: 15,56.

Noworoczna zmiana w „Polonii”.

W „Polonii” z dnia 2 b. m. znajdujemy w kronice następującą wzmiankę:

„Z dnem 31. 12. 33. opuścił zajmowane stanowisko w naszym wydawnictwie p. Czesław Chmielewski”.

Dosłownie tyle i nic więcej. Skąpa lakoniczność przytoczonego komunikatu wywołała właśnie w opinii publicznej zainteresowanie i najrozsądniejsze domysły. Przecież p. Czesław Chmielewski pracował w Wydawnictwie „Polonii” prawie dziesięć lat i to na kierowniczym stanowisku. Blisko dziesięć lat był p. Czesław Chmielewski dyrektorem Wydawnictwa, gdzie był w stu procentach prawą ręką p. Korfanteo. P. Chmielewski piastuje też mandat posła w Sejmie Śląskim z ramienia Ch. D.

Przytoczona więc wzmianka, nie wspominając nawet, jakie stanowisko zajmował p. Chmielewski w „Polonii” i nie zawierając ani słóweczka choćby czysto zdawkowego podziękowania lub pożegnania, urosła do swego rodzaju „sensacji”. Mówią ludzie nawet o jakiejś cichej „rewolucji pałacowej” w „Polonii”, gdzie ponoć zanoszą się na duże zmiany. Nie będziemy jednak zagłębiać się w szczegóły. Wolimy zacząć, aż sytuacja zupełnie się „wyjaśni”. Na razie tyle nam wiadomo, że p. Czesław Chmielewski, widocznie nie czując się dobrze w „Polonii”, już od kilku miesięcy oglądał się za zmianą swolich zajęć. Pożegnanie się też p. Chmielewskiego odczuje wydawnictwo p. Korfanteo jako poważną lukę.

(—) Dar Ks. Biskupa Adamskiego.

Jego Eksk. Najprzew. Ks. Biskup Dr. Stanisław Adamski złożył na rzecz Caritasu 100 zł. zamiast podziękowań za złożone kondolencje z powodu zgonu Swojej Matki. Za hojny dar składa Caritas najserdeczniejsze „Bóg zapłać”.

W przemyśle hutniczym — pogorszenie.

W przeciwieństwie do nolepszenia się sytuacji w przemyśle węglowym w ostatnich czasach nastąpiło pogorszenie sytuacji w przemyśle hutniczym. Dyrekcja huty Królewskiej i Laury, należąca do „Wspólnoty Interesów”, uleciuchomila 23 grudnia jedną część swych warsztatów, z tem, że robotnicy podejmą ponownie prace 8 stycznia. Mniejsza redukcja robotników przeprowadzona również i w innych hutach na Śląsku. Jedynie sytuacja w fabrykach śrub nie uległa pogorszeniu. (—)

(—) Syndyk P. H. Z.

Adwokat Ignacy Grabski z Katowic objął z dniem 1 bm. stanowisko syndyka Syndykatu Polskich Hut Żelaznych oraz Izby Handlowej w Katowicach.

Wyrok na komunistów zatwierdzony.

W sądzie apelacyjnym w Katowicach odbyła się rozprawa przeciwko Michałowi Wróblowi, Karolowi Jankowi i Sebastianowi Czabanowi oskarżonym o wywrotową działalność komunistyczną. Sąd apelacyjny zatwierdził wyrok sądu okręgowego i skazał Czabanę i Wróbla po 8 mies., Jankę na 6 mies. więzienia. Jankowi zawieszono wykonanie kary na przeciąg lat 5. (—)

(—) Podziękowanie.

Zarząd Koła Wykładów Międzyświatlicowych Uniwersytetu Powszechnego w Katowicach, składa serdeczne podziękowanie p. Dr. A. Kocurovi, Prezydentowi miasta Katowic za wszelką pomoc materialną udzieloną naszemu Kołu przy urządzeniu wigilii dla najbardziej potrzebujących członków i gwiazdki, która odbędzie się w styczniu, jak również i za bilety do Teatru Polskiego w Katowicach, ofiarowane na dzień 6 stycznia 1934 r.

Przemysł wypowiedział płace urzędnicze

Katowice, 3 stycznia.

Jak się dowiadujemy, przemysł śląski wypowiedział z dniem 31 grudnia na 31 marca b. r. dotychczasową taryfę płac urzędniczych. W związku z tem

w dniu wczorajszym odbyła się międzyzwiązkowa konferencja, na której omówiono wytworzoną przez krok przemysłowców sytuację. Poprzednio przemysłowcy wypowiedzieli urzędnikom

płace w październiku 1932 roku, przy czym od marca 1933 r. wstrzymano urzędnikom wszelkie starszeństwa. Czem się dzisiaj wypowiadanie taryfy skończy, trudno przewidzieć.

P. Wojewoda gościem ochotniczej armii pracy

Katowice, 3 stycznia.

Na zakończenie kursu, po egzaminach akcji szkolnej Ochotniczych Drużyn Robotniczych (O. D. R.) w Katowicach-Ligocie, odbyła się 30 grudnia uroczysta wieczerza w gronie członków O. D. R.

Wieczerze zaszczylił swym udziałem P. Wojewoda dr. Grażyński w towarzystwie p. prez. dr. Kocura i p. insp. Przysłolika. Do zebranych przemówił P. Wojewoda, nawołując członków tej armii pracy do dalszego krzewienia idei

pracy wśród młodego pokolenia. Imieniem miasta przemawiał p. prez. dr. Kocur, poczem w imieniu kursistów p. Dusznych dał obraz prac O. D. R.-ych, wskazując na fakt, że Śląsk jest pionierem ochotniczej armii pracy.

Po odśpiewaniu kolend i pogawędce w miłym nastroju. P. Wojewoda wygłosił mowę pożegnalną. Zebrani wnieśli okrzyk na cześć Rzeczypospolitej. P. Prezydenta Rzplitej, Pana Marszałka i Pana Wojewody dr. Grażyńskiego.

Znaczna poprawa na kopalniach.

Kop. „Richter” przyjęła 150 ludzi do pracy, kop. „Ficinus” 160 osób.

Na kopalniach siemianowickich sytuacja w dalszym ciągu uległa znacznemu polepszeniu. Dyrekcja kopalni „Richter” zarządziła z dniem wczorajszym skasowanie w bieżącym miesiącu wszystkich szczytów wypoczynkowych. Ponadto kopalnia ta począwszy od dziś pracować będzie na trzy zmiany. W związku z tem dziś przyjętych będzie do pracy 150 robotników, którzy z dn. 1 grudnia zostali turnusowo urlopowani. Również dyrekcja kopalni „Maksymiljana” w Michałowicach przyjęła w dniu wczorajszym wszystkich turnusowo ur-

lopowanych do pracy, przyczem wydobywanie węgla odbędzie się na trzy zmiany.

Wielkie poruszenie wśród górników zamieszkałych w Siemianowicach wywołała wiadomość o ponownej uruchomieniu kopalni „Ficinus”. W dniu wczorajszym przyjęto do pracy 160 osób, którzy w pierwszych dniach odmontują zawalone korytarze. Gdy prace te będą kończone, dyrekcja kopalni zamierza przyjąć dalszą część zredukowanych robotników do pracy.

Rozmowa miłosna zakończona krwawą bójką

31. grudnia po północy niejaki Jan Kotulski wspólnie z Wilhelmem Dytrychem, obaj z Szopienic, przybyli do mieszkania Gromotkowej Marii, również z Szopienic, ul. Warszawska nr. 55 i wszczęli z nią kłótnię na tle stosunków miłosnych. Po krótkim czasie wywiązała się z tej kłótni bójka i sprawcy rzucili się na Gromotkową jakimś ostrem

narzędziem, zadali jej kilka ran kłutych w lewy bok, rękę i nogę. Przebywający w mieszkaniu Drola Antoni i Michalec Paweł, również zostali zaczepieni przez napastników i okaleczeni. Gromotkową, na skutek odniesionych okaleczeń, przewieziono do szpitala gminnego w Szopienicach, gdzie pozostaje pod opieką lekarską.

Gwiazdkowa uroczystość wśród byłych robotników huty Hubertus

Łagiewniki, 3 stycznia.

Jak w innych hutach Wspólnoty Interesów, tak i w hucie Hubertus w Łagiewnikach odbyła się uroczystość gwiazdkowa dla dzieci tych bezrobotnych, którzy pracowali w hucie, a następnie wskutek kryzysu zostali z huty zwolnieni. Na uroczystość przybyli przedstawiciele dyrekcji w osobach pp. dyr. Myślińskiego, nadinż. Brzozowskiego, nadinż. Ryszko z kop. Florentyna, nacz. gminy p. Rybarz, kom. policji Boroński, przedstawiciele miejscowego grona nauczycielskiego i członkowie rady załogowej. Samą uroczystość odbyła się w pięknie udekorowanej jadalni huty; upiększyło uroczystość wykonanie przez chór „Moniuszko” szeregu pieśni okolicznościowych. W imieniu obdarzonej dziatwy przemówił p. Inż. Zachwieja, dziękując dyrekcji, urzędni-

kom i robotnikom za pomoc, okazaną dziatwie najbardziej potrzebującym, bowiem pozbawionym pracy, a chcących pracować. Wiadomość o urządzeniu gwiazdki wywołała w miejscowości jaknajlepsze wrażenie, bowiem dawna niemiecka dyrekcja huty umiała wyrzucić masowo na bruk robotników, ale nie okazała im nigdy za grosz uczucia. Obecnie w hucie Hubertus pracuje 360 robotników na dwie zmiany po 8 do 9 dniówek w miesiącu. Faktycznie czynną jest tylko odlewnia stali.

Ukaranie prowokatorów.

Dyrekcja Policji w postępowaniu karnoadminal, ukarała za wnoszenie okrzyków antypaństwowych w Nocy Sylwestrowej Rudolfa Marosza z Katowic, Jerzego Swaczynę i Józefa Brista po 7 dni aresztu oraz Jana Pykę z Rozdzenia na 10 dni aresztu. (—)

Sprawę mjr. rez. Ludygi-Laskowskiego rozpatrzy Trybunał Rzeszy w Lipsku

Katowice, 3 stycznia.

Sprawa mjr. rez. Ludygi-Laskowskiego w dalszym ciągu jest bardzo żywo komentowana na Śląsku. Na temat ten krąży tysiączne plotki i pogłoski, którym jednak nie należy dawać wiary.

Pewnem jest, że mjr. Ludyga-Laskowski uzyskał widzenie się ze swym obrońcą. Informują nas, że władze niemieckie udzieliły zezwolenia na widzenie się z mjr. Ludygą-Laskowskim przedstawicielowi Polskiego Konsulatu Generalne-

(—) Akademicka zabawa taneczna.

Wileńskie Akademickie Koło Zagłębian i Ślązaków zaprasza swolch sympatyków na zabawę w dniu 5 stycznia br. do sali Kasyna Oficersk. Pol. Woj. Śląsk. przy ul. Poniatowskiego 15 w Katowicach. Początek o godz. 20-el.

(—) Wieczór wigilijny u bezrobotnych.

23 bm. w Czytelni Publicznej Koła przy ul. Pocztowej 16, dzięki Komitetowi Miejskiemu Lokalnego Funduszu Pracy w Katowicach, zarząd Wykładów Międzyświatlicowych Uniwersytetu Powszechnego w Katowicach zorganizował wigilię dla członków przy wspólnych koleśdach, deklamacjach, muzyce, „Szopce Śląskiej”, oraz przemówieniach przew. p. Sali i prezesa p. Lewandowskiego. P. Tarasiewicz Maciej podziękował Komisji Światlicowej i Miejskiemu Komitetowi Lok. Funduszu Pracy w Katowicach. Wszyscy uczestnicy otrzymali podarunki. Po obdarzeniu uczestnicy odśpiewali przy zapalonych chojnec szereg koleś. Równocześnie Zarząd Koła Wykl. Międzyświatlicowych składa podziękowanie p. Rakowskiemu, p. dyr. Przybylskiemu i pp. Korowiczom za przyjęcie z materialną pomocą Komitetowi.

(—) Doroczny Bal Korporacji Akademickiej „Slensanla”.

Jak już donosiliśmy, zarząd Korporacji Akademickiej „Slensanla” swój doroczny Bal w sobotę, dnia 6 stycznia br., w salach i salonach recencylnych Syndykatu Polskich Hut Żelaznych w Katowicach. Ponieważ według wszelkiego prawdopodobieństwa będzie to najsympatyczniejszą imprezą bieżącego karnawału i zainteresowanie nią jest bardzo duże, przeto radzimy już przedtem zaopatrzyć się w bilety wstępu, które nabyć można codziennie w godzinach od 11—12-iej w Syndykacie Polskich Hut Żelaznych, ul. Lompy 14. Tamże uzyskać można również zaproszenia oraz rezerwować stoliki.

(—) Zamiast życzeń.

Kolektura Loterii Państw. W. Kaftala złożyła zł. 50 na rzecz rodzin bezrobotnych zamiast życzeń świątecznych i noworocznych.

Z Katowickiego.

(K) Klub Harmonistów.

31 ub. r. założono w Welnowcu Klub Harmonistów pod nazwą „Echo”. W skład Zarządu wchodzi: przewodniczący p. Widuch Maks, zastępcą Bronowski J., zastępcą Rogier Rudolf, sekretarz p. Wąsik Jan, zastępcą Pietrek A., dyrygent p. Trzaska z Welnowca. Lokal Klubu Harmonistów „Echo” mieści się u p. P. Hosnowskiego w Welnowcu, ul. Agnieszki 22.

(K) Ofiara Sylwestrowych namietności.

Na ul. Wandy w Siemianowicach, powstała bójka na tle osobistych porachunków pomiędzy Brudnym Konradem, Gońnym Adolfem i Stróżyną Józefem i w czasie bójki Stróżyna doznał poważnych ran ciętych, zadane mu przez sprawców jakimś ostrem narzędziem w głowę. Okaleczonego Stróżynę przewieziono niezwłocznie po wypadku do szpitala Sp. Brackiej w Siemianowicach, gdzie pozostaje pod opieką lekarską.

(K) Zderzenie samochodów.

Na szosie pomiędzy Sosnowcem a Szopienicami, samochód osobowy Ki 72404 kierowany przez Bloćkę Stanisława z Grodzka zderzył się z samochodem osob. niestwierdzonego właściciela i nr. rej. z taką siłą, że samochód Bloćki nie był zdolny do dalszej jazdy. Szkoda wynosi około 1.000 zł. Ofiar w ludziach nie było.

Składajcie datki na pomoc dla bezrobotnych. — Konto P. K. O. 307.795.

(K) Amatorzy mięsa.

Pod zarzutem włamania do składni rzeźnika Labrygi Ryszarda w Siemianowicach przy ul. Bytomskiej 9, przytrzymano braci Halembów Wilhelma, Emanuela i Józefa z Siemianowic, ul. 3-go Maja 14, u których w czasie rewizji domowej znaleziono część skradzionego towaru, który zwrócono poszkodowanemu rzeźnikowi.

Z Królewskiej Huty.

(=) Zebranie Z. O. K. Z.

5 bm. o godz. 19,30, w auli tut. Miejskiego Gimnazjum Żeńskiego w Król. Hucie odbędzie się miesięczne zebranie członków Związku Obrony Kresów Zachodnich w Król. Hucie, na którym referat „Patriotyzm a nacjonalizm na tle dzisiejszej sytuacji politycznej w Europie” wygłosi p. dr. Władysław Borth. Wstęp na zebranie za okazaniem legitymacji członkowskiej. O liczny udział członków uprasza zarząd.

Wróciłem

Dr. med. Norbert Szymański

spec. chorób skórnych i wewn.
KRÓLEWSKA HUTA, ulica Wolności 34.
Godz. przyjeźdź: 9—12 i 3—6. — Telefon 10-55.

Szajka złodziei w potrzasku

W Król. Hucie ujęto pod zarzutem dokonania całego szeregu włamań i kradzieży 32-letniego Kaczmarek Józefa, pochodzącego z wojew. kieleckiego, obecnie bez stałego miejsca zamieszkania, któremu w toku dochodzeń udowodniono 11 włamań do piwnic, restauracji, warsztatów rzeźniczych i kiosków. W związku z tem ujawniono również i paserów Gomolczyka Edwarda, Malichową Genowefę, Brandziochową Marię, Cichowską Elżbietę i Wilimową Marię z Król. Huty, których doniesiono do władz sądowych celem ukarania. (=)

Z Świętochłowickiego.

(S) Po wyjściu z nabożeństwa noworocznego.

1 bm. po wyjściu z nabożeństwa noworocznego z kościoła ewangelickiego mieszkanka Świętochłowic Elfyda Sperber — wskutek gołoledzi upadła nieszczęśliwie, przyczem złamała lewą nogę w kostkę. Chodnik — mimo gołoledzi — nie był posypany piaskiem, czem należy tłumaczyć wypadek.

Pokłosie noworocznej pijatyki.

W noc noworoczną w czasie bójki powstałej w Wielkich Piekarach, zraniony został nożem przez Bolesława Aulicha z Szarleja mieszkającego w Wielkich Piekarach, Roman Król. Ofiarę bójki przewieziono do szpitala w Szarleju. — Też nocy pobity został w Szarleju przez znanego miejscowego awanturnika Edwarda Cieślaka, kapral 75 p. p. Wilhelm Bułka, Cieślak, którego policja przytrzymała, uderzył kaprala Bułkę łepem narzędziem w głowę. (S)

(S) Włamanie w noc noworoczną.

W noworoczną włamano się do zakładu krawieckiego Pawła Groborza w Lipinach. Złodzieje zabrali z soba 50 zł. gotówka oraz materiał na odzież. Poszkodowany o blicza straty na 300 zł.

Zagadkowe postrzelenie.

Do komisariatu policji w Szarleju przybył onegdaj pomocnik leśniczy Walter Moczny z leśniczówki w Lipce i zgłosił, że 31 grudnia w lesie pod Józefką podczas ścigania wataśkających się po lesie chłopaków potknął się o pień, przyczem: fuzya wystrzeliła, a strót poranił 17-letniego Jana Dylaga. Strócinę utkwili w naskórku głowy i pleców Dylaga. Chłopca przewieziono do szpitala powiatowego w Szarleju. Dochodzenia w sprawie wypadku prowadzi policja. (S)

(S) Kantkowi nie udał się kant.

Do składni wódek Pachowskiego w Nowym Bytomiu z pomocą podrobionych kluczy zakradł się w noc sylwestrowa Jan Kantek z Chebzia z zamiarem zaopatrzenia się nielegalną drogą w wódki. Kantkowi kant się nie udał, bowiem przytrzymano go na kradzieży.

(S) Pokasany przez psa.

Józef Michalik z Świętochłowic pokasany został przez psa, należącego do rzeźnika Pawła Szostka. Pokasanego opatrzył dr. Wojcieszyn.

Akcja ratunkowa na kopalni „Polska” potrwa około tygodnia

Katowice, 3 stycznia.

W dniu wczorajszym podjęto ponownie pracę przy akcji ratunkowej na kopalni „Polska”. Wyższy Urząd Górniczy wydelegował na kopalnię specjalną komisję, powierzając jej odpowie-

dzialność za ratownicze prace. Narazie przystąpiono do zakończenia obmurowania szybu, by uniknąć dalszego obrywania się skał i piasku. Prace te potrwać prawdopodobnie dwa do trzech dni. Po ukończeniu obmurowania szybu, robotni-

cy opuszczają się wgłąb szybu i usuwać będą piasek, pod którym znajdują się zwłoki śp. Witkiego. Zwłoki ofiary katastrofy wydobyte będą dopiero w przyszłym tygodniu.

Termin płatności 4 raty Pożyczki Narodowej

Katowice 3 stycznia.

Zgodnie z rozporządzeniem ministra skarbu, termin płatności 4-ej raty Pożyczki Narodowej przypada w czasie od 1 do 5 stycznia włącznie. Wobec tego jednak, że dzień 1-szy stycznia, jako świąteczny odpada, przeto okres płatności 4-ej raty zostaje siłą rzeczy skrócony do dni 4-ech, tj. od wtorku do piątku bieżącego tygodnia włącznie.

Z tego choćby względu subskrybenci Pożyczki Narodowej winni nie odkładać spełnienia swego obowiązku i we wtorek lub

środe wpłacić przypadającą kwotę z tytułu 4-ej raty Pożyczki.

Manipulacja przy dokonywaniu wpłaty nie powinna sprawiać subskrybentom żadnych trudności, gdyż placówki subskrypcyjne są całkowicie przygotowane pod względem technicznym do przyjmowania wpłat pożyczkowych.

Każdy subskrybent, posiadający dyplom Pożyczki Narodowej winien przy wpłacie 4 raty przedstawić swój dyplom dla odnotowania na nim, że rata styczniowa została wpłacona.

Nowy fakt bezpodstawnego aresztowania w Bytomiu

Otrzymujemy następujące informacje:

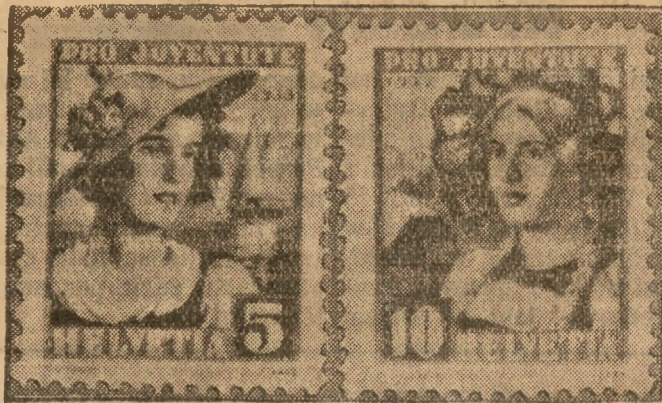
W dniu 5 grudnia ub. r. wyjechała do Bytomia p. Uszczykowa z Katowic, ażeby na prośbę swej znajomej wręczyć nieco bielizny i żywności p. G., który przebywa obecnie w więzieniu bytomskim pod zarzutem nadużyć celnych.

Pani Uszczykowa doręczyła przesyłkę aresztowanemu, ale równocześnie sama w rozmównicy więziennej została aresztowana i odprowadzona przez urzędnika kryminalnego do więzienia z powodu rzekomego udzielenia pomocy przy nadużyciach celnych p. G.

Jak bezpodstawnie został aresztowany za przemyt p. G., który miał koncesję

na transport wyrobów spirytusowych, tak zupełnie już bez powodu została zatrzymana w Bytomiu p. Uszczykowa, gdyż stawiany jej zarzut, jakoby pomagała p. G., nie ma żadnych faktycznych podstaw, gdyż o interesach p. G. wogóle nie wiedziała, a doręczyła przesyłkę jedynie z grzeczności.

Fakt tego bezpodstawnego aresztowania p. Uszczykowej może być tłumaczony jedynie planową robotą Niemców, którzy wykorzystują wszelkie nadarzające się okazje, do wykonania zemsty na ludziach, którzy pracowali dla Polski w okresie plebiscytu w Bytomiu, a taki „zarzut” można postawić zarówno p. G. jak i p. Uszczykowej.



Szwajcarja wydała nowe znaczki pocztowe, przedstawione na powyższym zdjęciu.

**Samochodem w drzewo
Cztery osoby ranne**

Katowice, 3 stycznia.

Onegdaj rano około godz. 4 na ulicy Królhuckiej w Katowicach, kierowca samochodu osobowego Śl. 7455 Krzyżowski Gerlajn z Bogucic, najechał na przydrożne drzewo, skutkiem czego samo-

chód, znacznie uszkodził, a jadący tym samochodem 4-ch pasażerów, których nazwiska nie ustalono doznało lżejszych okaleczeń i po wypadku udali się do domu. Wypadek spowodował kierowca samochodu w stanie podchmielonym.

Wypadki na kopalniach

W kopalniach śląskich miały w tych dniach miejsce dwa wypadki górnicze. W podziemiach kopalni „Wolfgang-Wawel” w Rudzie oberwał się węgiel ze stropu, zasypując górnika 49-letniego Edmunda Skrzypca. Nieszczęśliwy doznał złamania podstawy czaszki i wkrótce po wypadku wyzionął ducha.

Tegoż dnia w kopalni „św. Jacek” w Król. Hucie podczas pracy okaleczył sobie ręce i nogi zardzewiałym drutem rębacz kopalniany Franciszek Szymański.

Przewieziony do szpitala w następstwie zakażenia krwi Szymański zmarł, osiercając żonę i dwoje dzieci.

Trzech muzykantów pod kołami pociągu

Lublin, 1 bm. w południe na moście pod Trawnnikami pociąg osobowy z Chełma wpadł na idących torem, a powracających z zabawy trzech muzykantów. Dwóch z nich poniosło śmierć na miejscu, trzeci ciężko ranny przewieziony został do szpitala w Lublinie.

Samobójstwo szofera

W ub. sobotę w południe na szosie pomiędzy Mysłowicami a Janowem Miejskim wystrzelił z rewolweru w pierś, w okolicy serca, pozbawił się życia 26-letni Żolneczek Jan z zawodu szo-

fer, stanu wolnego, ostatnio zamiesz. w Janowie, przy ul. Zamkowej 3. Zwłoki denata przewieziono do kostnicy szpitala miejskiego w Katowicach. Przyczyny samobójstwa nie zdołano stwierdzić.

Z Rybnickiego.

(R) Niepoprawny włamywacz.

Pod zarzutem włamania do hali gimnastycznej Tow. Sokół w Żorach przytrzymano Krawczyka Stanisława, bez stałego miejsca zamieszkania, zwolnionego przedterminowo z więzienia karnego w Cieszylinie w dniu 16 grudnia ub. r. — gdzie odbywał karę 4-letniego więzienia za rozbój. — Skradzione rzeczy ukrył on w stogu słomy na polu w Żorach i częściowo w szopie cegielni Gracii Rudolfa w Żorach. Ponadto udowodniono mu kradzież gwintownicy z cegielni, która znaleziono ukryta w stogu słomy. Wraz z doniesieniem przekazano włamywacza władzom sądowym w Żorach.

Z Tarnogórskiego.**Napad pod Tarnowicami.**

Wczorajszej nocy na szosie pomiędzy Tarnowskimi Górami a Tarnowicami Staremi napadnięty został przez nieznanego osobnika niejaki Jan Hajda. Napastnik zabrał Hajdzie srebrny zegarek ze złotym łańcuszkiem i teczkę oraz ściągnął z nóg buty. Policja jest już na tropie sprawcy napadu. (T)

Z Lublinieckiego.

(L) Ujęcie złodziei i paserów.

Za kradzież narzędzi ślusarskich u Spółki Jana z Kochanowic, pow. Lubliniec, — przytrzymano w ostatnich dniach ub. r. Troninę Nikodema, pochodzącego z gminy Węglowiec, pow. Częstochowa, karanego 5-cio letnim ciężkim więzieniem przez Sad Wojskowy, u którego w czasie rewizji domowej znaleziono część skradzionych narzędzi, a część znaleziono w mieszkaniu pasera Mazura Adama. Ponadto znaleziono tak w mieszkaniu Troniny jak i Mazura części pociętych pasów transmisyjnych, pochodzących również z kradzieży.

(L) Bezczelny złodziej.

Na drodze polnej pomiędzy Lubieckim i dworem w Lipiu nieznaną sprawcą zapędził robotnicę Hyrę Stanisławę z Rzechowic gm. Opatów i przemocą wyrwał jej pakunek zawierający bieliznę damską, poczem zbiegł. W czasie pościgu przytrzymano go. Okazał się nim Kasalik Władysław, lat 28, zam. w Lipiu, pow. Lubliniec. W czasie badania przyznał się on, do zarzuconej mu winy. Wraz z doniesieniem przekazano go władzom sądowym w Lublinie, a skradzioną bieliznę, która sprawca porzucił w polu, zwrócono poszkodowanej.

Z Bielskiego.

(B) Ujęcie oszusta.

W Bielsku przytrzymano na polecenie konsulatu austriackiego 31-letniego Gotfryda Jefernika, obyw. austr., bez stałego miejsca zamieszkania poszukiwanego przez władze sądowe w Wiedniu za szalbierstwo w wysokości 2552 dynarów.

(B) Pożar w Międzyrzeczu.

Wskutek krótkiego spiecia przewodów elektrycznych wybuchł pożar na strychu domu mieszkalnego Brychcego Jana w Międzyrzeczu Dolnym i zniszczył większą ilość siana i zboża, czem wyrządził szkodę na około 5.000 zł.

Humor.

Ideliści.

— No, i jakże twój brat z tą małą Irenką?
— Porozumieli się doskonale: on nic nie ma, ona nic nie ma — i przysięgli sobie, że zawsze wszystko ze sobą podzielą...

Siła woli.

— To jest godne podziwu, że małżonek pański, taki namiętny palacz, odzwyczaił się od palenia, do tego trzeba wiele energii...
— Ja ją mam, dzięki Bogu!



Austrjacki marszałek polny von Krobattin, główny wódz wojsk austrjackich na froncie włoskim, zmarł w 84 roku życia.

cyj i to dzięki zrozumieniu sprawy i konieczności zgodnej współpracy w nowym zarządzie kasy chorych przez przewodniczących organizacji zawodowych. Ubolewać tylko trzeba, że Związek Rolników nie dopilnował sprawy wyboru i niema swego zastępcy w nowym zarządzie kasy chorych mimo, że miał przedstawiciela w starym zarządzie.

Sędziwy wiek.

Kamionka. W dniu 5 stycznia br. obchodzi 90-letnie urodziny miejscowy obywatel, p. Jakób Szypuła. Solenizant jest czytelnikiem „Katolika” od przeszło 50 lat, kiedy redakcja znajdowała się w drukarni śp. Karola Miarki w Mikolowie. Mimo tak sędziwego wieku p. Szypuła czyta bardzo dobrze bez okularów. Zapewnia nas, że póki żyć będzie, nie przestanie abonować „Katolika”. Redakcja nasza niezmiennie jest wdzięczna zacnemu Solenizantowi za przywiązanie do „Katolika” i życzy jemu, by w czestym zdrowiu z pomocą Bożą żył jeszcze długie lata. Wiarusów takich, jak p. Szypuła, w szeregach starych czytelników „Katolika” jest niewątpliwie jeszcze sporo; wszyscy oni należą do naszych najwierniejszych przyjaciół i zwolenników. (p)

Przedstawienie teatralne.

Szeroka. W drugie święto Bożego Narodzenia odegrała tu młodzież SMP. przedstawienie teatralne p. t. „Jan Tadeusz Hrabia Klimczok”. Publiczność miejscowa i nawet okolicznych wiosek zapełniła salę po brzegi. Całość przedstawienia, wykonana pod sprężystą reżyserją p. naucz. Parczyńskiego, wypadła wspaniale. Amatorzy wywiązali się ze swych ról znakomicie, za co publiczność darzyła ich hucznymi oklaskami. Na szczególną uwagę zasługiwała rola Klimczoka, którą amator odtworzył nadzwyczaj wiernie, budząc zachwyt u widzów. Po poważnej sztuce nastąpił humoreski, pobudzający do śmiechu tak, że zadowolona publiczność rozeszła się z pełnym dla amatorów uznaniem. — Oby młodzież nasza SMP., kierowana dobrą ręką wiel. ks. prob. Menclera, grona nauczycielskiego częściej obdarzała nas podobnymi pięknymi występami, powiększając w ten sposób żywotność młodzieży. (p)

Z Rybnickiego

Kara na adoratora Hitlera.

Rybnik. Sąd okręgowy w Rybniku rozpatrywał w piątek sprawę przeciwko górnikowi Pawłowi Blochowi, oskarżonemu o lżenie narodu polskiego. — Oskarżony przybył dnia 3 maja do mieszkania niejakiego Kilkowskiego i w toku rozmowy wyrażał się pogardliwie o Polsce, przyczem twierdził, że „w najbliższym czasie zjawi się na Śląsku Hitler”. Oburzony tem Kilkowski doniósł o tem policji, która wystosowała doniesienie do sądu. Na rozprawie oskarżony tłumaczył się, że był wówczas pijany i nie zdawał sobie sprawy z tego co czyni. Sąd uznał go jednak winnym i skazał na 4 miesiące więzienia.

Włamywacze w kościele.

Rybnik. W dniu 27 grudnia ub. roku, około godz. 21 włamali się zapomną drewnianą drzwiami i wybicia szyby w oknie trzech sprawcy do kościoła oo. franciszkanów w Rybniku przy ul. Hallera, gdzie rozbili trzy skarbonki drewniane, zabierając ich zawartość. Policja wykryła złodziei, którymi są: Alfred Kwil, Władysław Kowalski i Maksymilian

Z Cieszyńskiego.

Samobójstwo.

Cieszyn. Dnia 27 bm. pozbawił się życia przez powieszenie w mieszkaniu 45-letni agent handlowy Maksymilian Rozenrauch. Powodem targnięcia się na własne życie była długotrwała choroba, oraz ślepotą od dwóch lat. (c)

Ze szkoły ogrodniczej.

Strumień. Dnia 20 bm. obchodziła szkoła uroczystość zakończenia roku szkolnego przy współudziale władz, Śl. Izby Rolniczej, oraz przedstawiciela Wydziału Oświecenia Publ. Urzędu Wojewódzkiego Śl. Opuściło szkołę 19 absolwentów i otrzymało świadectwa: Cieśla Alojzy, Dziadek Karol, Gielowski Paweł, Gandzel Jan, Gatnarczyk Ernest, Jachowski Konrad, Kurpas Alojzy, Ligendza Bernard, Ochodek Ludwik, Okrent Józef, Pilny Jerzy, Robenek Eryk, Sodomian Günter, Szczesny Franciszek, Stalmach Paweł, Strzdała Alojzy, Szymonek Jan, Tekla Emanuel, Zydek Alojzy. Absolwenci szkoły powracają na swój zagon roli częściowo, a częściowo zaś udają się na praktykę ogrodniczą. Nowy rok szkolny rozpoczyna się 15 stycznia 1934 r. Szkoła przyjmuje zgłoszenia. (c)

Zgon wójt.

Brenna. W środę, 20 grudnia wieczorem zmarł nagle na udar serca śp. Józef Pietrzyk, przełożony gminy, w 61 roku życia. Zmarły, ogólnie poważany i lubiany gospodarz, był od kilkunastu lat członkiem wydziału gminnego z ramienia Związku Śląskich Katolików i został w marcu 1931 r. po zgonie śp. Antoniego Madusioka (który zmarł w dniu 26 grudnia 1930 r.) jednogłośnie wybrany przełożonym gminy. Pogrzeb odbył się w sobotę 23 grudnia. Niech odpoczywa w pokoju! (c)

Tragiczna śmierć dziecka w studni.

Marklowice. Dnia 27 bm. przedpołudniem wpadł do studni czteroletni syn rolnika Rudolfa Mięciela i poniósł śmierć

przez utopienie. Dziecko, niedozorowane przez rodziców, wybiegło z domu i ślizgając się dookoła studni nienakrytej, potoczyło się do wnętrza, gdzie utonęło. Rodziców doniesiono do władz sądowych za spowodowanie wypadku przez niedbalstwo. (c)

Puszczali w obieg pieniądze, ale... fałszywe.

Bielsko. Pod zarzutem rozpowszechniania fałszywych monet 5-cio i 10-cio oraz 2-złotowych przytrzymano w dniu 21 bm. w Bielsku Natana Kögla z Białej (ul. 11 Listopada 50), u którego w czasie rewizji osobistej znaleziono 7 podrobionych monet 10-cio złotych i 6 5-cio złotych. Ponadto ustalono, że Kögel w ostatnim czasie puścił w obieg takich monet na około 500 zł. Ponadto przytrzymano Marię Probst, siostrę Rudolfa Gruszki z Mikuszowic, powiat Biała, odsiadującego obecnie karę więzienia w więzieniu sądowym w Wadowicach za podrabianie i rozpowszechnianie fałszywych monet. Probstowa w czasie badania przyznała się do rozpowszechniania fałszywków i dostarczenia tych Kögelowi. Jako współnika Kögla przytrzymano w dniu 27 b. m. 25-letniego Józefa Machajczyka z Białej z zawodu rzeźnika, który za pośrednictwem Kögla świadomie trudnił się rozpowszechnianiem fałszywków. Wraz z doniesieniem i zajęciem fałszywkami przekazano przytrzymanych władzom sądowym w Bielsku.

Jak się okazuje Probstowa była już karana więzieniem w Poznaniu za puszczanie w obieg fałszywych pieniędzy. Szajka pieniądze fałszywe zakupywała u Machajczyka, płacąc za nie 50 % ich wartości.

Okradzony na pocztę.

Bielsko. Dnia 28 bm. przedpołudniem w urzędzie pocztowym skradziono en. er. urzednikowi kolejowemu Józefowi Mosingerowi portfel skórzany, zawierający 340 zł. (c)

Boldys. Kwil został aresztowany natychmiast, a za jego kompanami wszczęto pościg. (r)

Niemcy wydali dezertera.

Knurow. W tych dniach wydany został z Niemiec i oddany na przejście granicznym w Knurowie władzom polskim Ernest Bigalke ze Świętochłowic. Przy szczegółowym badaniu okazało się, że B. zdezerutował dnia 18 czerwca 1932 r. z baonu lotniczego w Poznaniu, uprzykrzywszy sobie pobyt w Wojsku Polsk., poczem przebywał w Bytomiu. Uciekinier nie umiał się podobać naszym sąsiadom z poza kordonu, gdyż go bezlitośnie wysadzili zpowrotem do Polski. B. został odtransportowany do komendy garnizonu w Rybniku, która poczyni dalsze kroki w kierunku nauczania pana „Ernesta”, że ucieczka z armii polskiej nie uchodzi bezkarnie. (r)

Nowy sposób naciągania ludzi.

Baranowice. Do mieszkania rolnika Leona Płoczyka w Baranowicach, przybył jakiś nieznany mężczyzna, który w toku rozmowy dał mu do zrozumienia, że potrafi chemicznym sposobem podrobić papierowe pieniądze. Naivity wieśniak dał mu 500 zaoszczędzonych złotych, obiecując jeszcze sowicie go wynagrodzić. Gdy po dłuższym czasie nieznajomy nie zgłaszał się, Płoczyk zameldował o wszystkim policji. Oszustem okazał się Augustyn Kupek z Tarn. Gór. Został on aresztowany i w czasie przesłuchania przyznał się do winy. (r)

Niedola bezrobotnych.

Gorzyczki (kolonia kopalni „Fryderyka”). Grono biednych bezrobotnych lokatorów z Kolonii kopalni „Fryderyka” wystosowało do nas list, w którym nasamprzód wyrażają uznanie redakcji „Katolika”, że w numerze świątecznym zwróciła się z apelem do społeczeństwa, by pamiętać o biednych na święta i pospieszyło im z pomocą. Po przeczytaniu tego wezwania — piszą bezrobotni lokatorzy, żywiciela licznych rodzin —

rozplakaliśmy się nad niedolą naszych dzieci, które są głodne i bez odzieży drżą od zimna. Bezlitośnie potraktowano nas na święta przy podziale podarunków. W innych gminach wydawano na Gwiazdkę makę i zapomogi świąteczne w wysokości 10 złotych. U nas zupełnie odwrotnie. Z miesięcznej zapomogi obcięto nam po jednym złotym na rodzinę a nadto ujęto dwa do dziesięć kilo maki. Powiedziano nam, że dla nas nie nadesłano nic na święta. Gdzie pozostały więc podarunki świąteczne o których pisały gazety na długo przed świętami? Cieszyliśmy się na pomoc świąteczną a tymczasem spedziliśmy uroczystości Bożego Narodzenia w większym niż dotychczas niedostatku. Przykro nam o tem pisać, lecz sprawiedliwość wymaga poruszenia tej sprawy publicznie, aby wyższe władze się dowiedziały o naszym beznadziejnym położeniu. (r)

Rodzinny bezrobotnych.

Z Tarnogórskiego

„Gwiazdka” dla biednych dzieci.

Ś Góra. Staraniem kierownictwa szkoły oraz Towarzystwa Polek odbyła się dnia 21 grudnia „Gwiazdka” dla biednych dzieci. P. Kapończanka z żeńską drużyną harcerską ubrała pięknie dziewczkę. Wieczorem zgromadziła się dziesiątka w sali szkolnej i odpiewała koledy. Potem nastąpiło obdarowanie 50 dzieci. Dziękujemy serdecznie na tem miejscu łaskawym ofiarodawcom p. Karolowi Krauczarowi, właśc. dworu, p. Julianowi Obrockiemu, dzierż. dworu, p. naczelnikom gmin: Góra i Zawadka. Serdeczne „Bóg zapłać” kierownikowi tut. szkoły oraz przewodniczącej Towarzystwa Polek p. kier. Hoffmanowej.

Wdzięczni rodzice.

Z Lublinieckiego

Nieszczęście przy saneczkowaniu.

Lubsza. — Podczas saneczkowania 25-letnia Maria Maruszczuk, córka na-

czelnika Urzędu Okręgowego złamała sobie nogę. Natychmiast odwieziono nie szczęśliwą do szpitala w Koszcinie. (l)

Rozmaitości.

Największy most na świecie.

Największym z istniejących na świecie mostów będzie budowany się obecnie we Wschodniej Afryce most na Zambezi. Most ten będzie liczył 3,6 km. długości. Coprawda znany wielki most w Hull-Out w U. S. A. liczy 4 km. długości, ale większa część jego przechodzi nad rzeką, lecz nad jarem górskim. Natomiast most na Zambezi ciągnie się na całej swej długości nad rzeką, co czyni że rekordowy wyczyn inżynierów.

Budowa mostu rozpoczęta została jeszcze w r. 1912; wojna wpłynęła na przerwanie pracy nad budową, a wrócić do niej w r. 1926. Nadzór sprawują inżynierowie i technicy Anglii, reszta personelu — tuziemcy; śmiertelność wśród robotników jest duża ze względu na wielkie upały i niezdrowy klimat. Fundamenty mostowe opierają się na skalistym dnie rzeki, miejscami na głębokości 30 metrów. Konstrukcja mostu wymaga użycia 15.000 tonn stali i 16 milionów kilogramów różnych innych materiałów budowlanych. Koszt budowy gigantycznego mostu pokrywa rząd angielski, który spodziewa się, iż nowa arteria komunikacyjna wpłynie korzystnie na rozwój życia gospodarczego w koloniach południowo-afrykańskich. Dotychczas przez Zambezi przechodził jeden tylko niewielki most w pobliżu wodospadu Victoria.

Zasiedział się w więzieniu i nie chce go opuścić.

Skazany na dożywotnie zamknięcie za kratami niejaki Joelson za popełnienie zbrodni morderstwa, odsiedział 67 lat w więzieniu stanowym w Porschman (Mississippi (USA) i dosięgnął żyjąc spokojnie 99 lat. Z okazji dobrego sprawowania się więźnia i jego późnego wieku gubernator ulaskawił go i pozwolił mu wyjść na wolność. Ale Joelson tak się już przyzwyczaił do trybu życia w murach więziennych, że perspektywa rozpoczęcia samodzielnego bytu w tym wieku (nic dziwnego) napawa go lękiem. Odrzucił więc ofiarowaną mu łaskę i został dobrowolnie w więzieniu.

Zapadająca się wyspa.

Mała wyspka Aix, leżąca przy zachodnim wybrzeżu Francji, między La Rochelle i Rochefort, a upamiętniona w historii jako ostatnie miejsce pobytu Napoleona na ziemi francuskiej, powoli zapada się w morze — ludność jej zmniejsza się z 500 mieszkańców na 150, życie na niej zamiera.

Humor.

Odciał się.

Dwaj panowie, z których jeden jest chudy, drugi zaś bardzo gruby, kłócą się.

Gruby: — jak się spogląda na pana, można pomyśleć, że w kraju panuje klęska głodu!

Chudy: — a jak się spogląda na pana, można pomyśleć, że to pan ją spowodował.

W czasach centralizacji.

Na dworcu w Pipidówce, tak jak wszędzie zresztą, znajdują się dwa domki z napisem: „Dla pań” i „Dla panów”.

Niedawno wywieszono na nich tabliczek z napisem:

— „Klucz u dozorczy”.

Nazajutrz ktoś dopisał:

— „W wypadkach pilnych proszę zwracać się wprost do dyrekcji w Warszawie”.

W biurze dyrektora.

Bezrobotny: — Proszę pana, może mi pan czemś wspomóc. Już dwa lata jestem bez pracy...

Dyrektor: — No to co z tego? Ja całe życie nie pracuję, a nie wyciągam ręki.

Listy naszych Czytelników.

Oplatek ochotniczej straży pożarnej.

Katowice-Załęże. W dniu 26 grudnia urządził zarząd straży pożarnej w Załężu uroczystość „Oplatka”. Przebieg uroczystości był nadzwyczaj podniosły, serdeczny i owiany tradycjami polskimi. Prezes straży St. Mielcarski powitał zebranych druhów oraz gości, poczem w treściwym przemówieniu o symbolu oplatka, wezwał zebranych a w szczególności bezrobotnych druhów straży do pogodnego przetrwania tak dotkliwie odczuwanego kryzysu. Wskazując na lepsze jutro prezes Mielcarski prosił druhów o przyjęcie skromnych darów gwiazdkowych, poczem wyraził podziękowanie wszystkim tym, którzy przyczynili się do zorganizowania tej miłej uroczystości. Po zakończeniu mowy i połamaniu się oplatkiem prezes zaintonował koledę „W żłobie leży”, którą przy dźwiękach fortepianu podniosło radośnie całe zebranie. Przemawiał również radny miejski p. Zogórnik a p. Rzezikówna śliczny wierszyk deklamowała. Następnie przy muzyce i śpiewie koled nastąpiło rozdanie gwiazdki. — Oplatek na długo pozostanie w pamięci nie tylko samym członkom, ale wszystkim, którzy brali w niej udział. Na tem miejscu należy wyrazić podziękowanie p. insp. Krawczykowej i panie Krawczykównie za poniesione trudy, jak również wszystkim tym obywatelkom i obywatelom Załęża, którzy przyczynili się do podniesienia tego święta miłości chrześcijańskiej.

Gwiazdka dla najbiedniejszych dzieci z przedszkola.

§ Dab. We wtorek na sali p. Czupryny w Dębie odbyła się staraniem Komitetu Pań przy miejscowym Towarzystwie Polek wspólna Gwiazdka dla najbiedniejszych dzieci przedszkola od lat 3 do 7, która zaopatrzona została w ciepłą bieliznę, obuwie i inne niezbędne rzeczy. W pięknie przystrojonej sali przy chłonce zebrała się dziatwa w liczbie około 300 wraz z rodzicami. Uroczystość zagała przewodnicząca Komitetu Pań, p. Ryborzowa, powitaniem licznych gości, jakoteż dziatwy i rodziców, poczem p. radca Maciejczyk wygłosił bardzo piękne przemówienie na temat Bożego Narodzenia. Z kolei zabral głos miejscowy proboszcz ks. Głowczewski, wskazując na chrześcijański obowiązek spieszności z pomocą biednym, szczególnie w teraźniejszych ciężkich czasach. Przemówili jeszcze p. Kłapowa z Katowic, dalej miejscowy komendant policji p. Ryborz. Po przemówieniach ugoszczono wszystkie dzieci ciepłymi parówkami, bułkami i kawą. W czasie podwieczorka dziatwa z przedszkola, pod kierownictwem sióstr zakonnych, odegrała piękną sztukę sceniczną, która na widzach wywarła miłe wrażenie. Następnie odśpiewano kilka koled i rozdano dzieciom paczki z obuwem, bielizną i odzieżą. Radość z podarunków była nieopisana i Gwiazdka wszystkim będzie na długo jeszcze miłą pamiątką. To też należy się szczerze uznanie i serdeczne podziękowanie wszystkim, którzy się przyczynili w jakibądź sposób do umożliwienia tak wspaniałej uroczystości, szczególnie jednak Komitetowi Pań z przewodniczącą p. Ryborzową. Przew. Duchowieństwu, radcom Maciejczykowi, kierownictwu szkoły z nauczycielstwem, siostrom zakonnym, Straży Honorowej członkiniom „Caritasu”, radnemu p. Piecowi, oraz paniom Chruszczowej, Blautowej i Kłapowej. Wszystkim z całego serca staropolskie „Bóg zapłać!” Rodzice dziatwy.

Głos starego czytelnika.

§ Kończyce koło Bielszowic. Zabieram głos w imieniu starszych czytelników „Katolika”, którego jestem abonentem od 53 lat. My starzy czytelnicy jesteśmy wydawnictwu „Katolika” bardzo wdzięczni za wprowadzenie pośmiertnego i jestem przekonany, że wszyscy będą kontenci z tej nowości zważywszy, że każdemu w dzisiejszych ciężkich czasach przyda się wsparcie pośmiertne. Z wdzięczności za to dar-

my większem niż dotychczas zaufaniem „Katolika” przez abonowanie i zjednywanie mu nowych abonentów. Przecież „Katolik” jest najlepszą gazetą na Śląsku, bo żadna inna nie zasłużyła się w tym stopniu sprawie ludowej. — We wszystkich sprawach „Katolik” zabiera głos, daje nam rady i wskazówki co i jak czynić mamy czy to w sprawach robotniczych, rolniczych i inwalidzkich. Nadto daje nam sporo pięknego czytania w licznych dodatkach, z których wymienię choćby tylko „Niedziele”, „Rodzinę”, „Ziemię Śląską”, „Młodzież” i „Śmieszek”. Poza tem inne dodatki jak „Inwalid”, „Poradnik Prawny” i inne drukują niezliczoną ilość rad i cennych wskazówek. Doprawdy brak mi słów na dostateczne określenie wartości „Katolika” dla każdego. To też, aby się odplacić „Katolikowi” choć w drobnej części za wszystko dobre co uczynił dotychczas dla ludu polskiego na Śląsku, zjednujmy każdy choćby jednego nowego abonenta „Katolika”. Obecnie na początku nowego roku mamy najodpowiedniejszy czas do rozpowszechniania naszej ukochanej gazety. Jeżeli każdy pójdzie za moim głosem, wyniki będą dobre, a spłaćmy choć w części dług wdzięczności naszemu „Katolikowi”. A zatem wszyscy do zjednywania nowych abonentów. Stary obywatel.

Pierwsza uroczystość narodzenia Dzieciątka w nowym kościele.

Olza. Ludność naszej miejscowości obchodziła w tym roku pierwszą radośną uroczystość Bożego Narodzenia w budującym się nowym kościele. Dzięki staraniom komitetu budowy odprawione zostało w pierwsze święto solenne nabożeństwo przez ofiarnego i bardzo zacnego ks. prob. Wafacha ze Skrzyszowa, który też wygłosił piękne kazanie do obecnych, którzy szczerze wypełnili kościół, chociaż jeszcze prawie że pusty. Podczas nabożeństwa zaśpiewał z towarzyszeniem orkiestry kilka pięknych kolend chór „Moniuszko” i chór dzieci szkolnych pod kierownictwem p. naucz. Mazura. Nieco smutny jest widok pustego kościoła, przypominającego naprawdę próżną stajenkę, gdzie narodził się Chrystus Pan, lecz słowa pięknych kolend: „Podnieś rękę, Boże Dzieci! Błogosław krainę miłą, w dobrych radach, w dobrym bycie, wspieraj jej siłę Swą siłą, dom nasz i majątność całą, i Twoje wioski z miastami...”, umacniają w nas nadzieję, że przy pomocy Bożej, z wydatną pomocą ofiarnych mieszkańców kościół będzie wkrótce gotowy. — Oby przyszłe Święta były jeszcze weselsze i Dziecię Boże narodziło się już w pięknym kościele. (r)

Piękna uroczystość Bożego Narodzenia.

Jastrzębie. Jak w przeszłym, tak i w tym roku byliśmy świadkami wspaniałej uroczystości świąt Bożego Naro-

dzenia, co zawdzięczać możemy ofiarnej pracy naszego wiel. ks. prob. Machalicy. Doczekaliśmy się już oświetlenia elektrycznego w całym kościele, które powiększa nastrój pięknego nabożeństwa: dziesiątki świeatek elektrycznych przypominają te niezliczone gwiazdki w ową noc betlejemską, która zwiastowała nam Zbawiciela. Do nieopisanie piękności i nader wzniosłego nastroju nabożeństwa przyczyniły się oczywiście pastorałki, śpiewane z tow. orkiestry. Pastorałki wywodził osobliście ks. prob. Machalica z p. naucz. Tischlerem, a śpiewały je dzieci szkolne w pierwsze i drugie święto. Śpiew z muzyką wypadł imponująco; ludność zachwycona harmonią — niby głosami anielskimi, mimowoli zbliżyła się więcej duszą do nowonarodzonego Dzieciątka. Za te trudy, a dla słuchaczy doznane przyjemności należy się serdeczne podziękowanie przede wszystkim ks. prob. Machalicy, p. naucz. Tischlerowi, który dyrygował utworami, i ak orkiestrze i dzieciom śpiewającym. W dalszej pracy życzymy owocnego wyniku. (r) Parafianie.

„Gwiazdka” grupy powstańców śl.

Jastrzębie-Zdrój. W dniu 26 grudnia br. (drugie święto) urządziła miejscowa grupa Zw. Powst. Śl. „Gwiazdkę” dla rodzin po poległych powstańcach oraz dla najbiedniejszych członków grupy. Licznie zebranych, bo około 100 osób przywitał prezes grupy p. Antończyk, przedstawiając w krótkich słowach zachody miejscowej grupy i wydatną pomoc ofiarnych obywateli Jastrzębia-Zdroju przy urządzeniu „gwiazdki”. — Niespodzianki w postaci paczek z bielizną, bielizną i innymi częściami: ciepłej garderoby przedstawiały dosyć pokazną wartość, zaś wszystkim obecną dziatwę obdarowano upominkami i słodyczkami ku jej wielkiemu zadowoleniu i niezmiernemu uciesze. Do uroczniczenia programu wspomnianego wieczorku przyczynił się wielce prezes chóru męskiego p. Sosnowski, który treściwie opisał „gwiazdkę” jak ją dawniej obchodzono i tradycję z nią związaną, następnie pod jego batutą chór odśpiewał kilka koled, pomiędzy innymi najnowszą koledę z ostatniego numeru „Powstańca”. Uroczystość zakończono żywym marszem, który wszystkich obecnych wprowadził w złoty humor. Przy zejściu się wszystko żywo komentowało na temat „gwiazdki”, bowiem zaznać trzeba, że podobną imprezę Jastrzębie widziało po raz pierwszy. Zarząd miejscowej grupy Zw. Powst. Śl. dziękuje wszystkim obywatelom za przyświe z finansową i materialną pomocą a szczególnie sekretarzowi powiatowemu p. Panderowi, jak i członkowi inspektorowi Uzdrowiska Zakł. Ubezp. Społ. n. Hetmańskiemu, którzy dołożyli wszelkich starań, by „gwiazdka” jak najwspanialej wypadła. (r)

Z życia drużyny harcerskiej.

§ Wiry. W uroczystość św. Szczepana odegrała tutejsza drużyna harcerska dwie sztuki: 1. tragi-farsę w 3 aktach „Emeryci” i 2. jednoaktową komedję „Wójt Oprządek urzęduje”. Amatorzy wywiązali się ze swoich ról bardzo dobrze, to też publiczność darzyła ich niemiłkącymi oklaskami. A było publiczności tak dużo, że wielka sala p. Walicy nie mogła wszystkich pomieścić. Po odegraniu pierwszej sztuki przemówił w serdecznych słowach bawiący tutaj na wakacjach nauczyciel p. Józef Zagórski, który zachęcał rodziców, by swoje córki i swoich synów posyłać do harcerzy. W przerwach przygrywała bezinteresownie orkiestra drużyny harcerskiej z Łazisk Górnych. Na tem miejscu składamy tutejszej drużynie serdeczne podziękowanie za tak miłą zabawę. Prosimy bardzo, żeby w przyszłości częściej urządziła tego rodzaju godzrwe rozrywki. Z naszej strony zaś obiecujemy, że drużyna może zawsze liczyć na naszą pomoc i mamy nadzieję, że swoje wniosło hasła będzie mogła wprowadzić w czyn po myśli prawa harcerskiego: Wszystko dla Boga, Ojczyzny i bliźniego.

Przyjaciele harcerzy.

Kilka słów o stosunkach w przedsiębiorstwie „Las”.

§ Kośmidry. Jakich środków chwytają się przedsiębiorstwo „Las”, dowodzą następujące fakty. Otóż w lutym ub. r. zestrejkowali robotnicy leśni z czterech okolicznych gmin, ponieważ bez wszystkiego odebrano stałym robotnikom deputat, mimo, że przedsiębiorstwo „Las” obowiązuje umowa najmu w leśnictwie. Strajkujący robotnicy udali się do swojej organizacji t. j. do Związku robotników rolnych i leśnych Z. Z. P., który się podał obrony robotników zorganizowanych. Natomiast niezorganizowanych nawoływał do wstąpienia do Związku. Przy układach i przed komisją rozjemczą przedsiębiorstwo „Las” zgodziło się na wydanie deputatu owym 36 członkom Związku. Niezorganizowanym robotnikom, których liczba była większa, nie przyznano deputatu, gdyż są robotnikami niestałymi. A gdy się na to oburzali, powiedziano im, że nie mają prawa do umowy najmu. Mimo zgody na wydanie deputatu 36 zorganizowanym robotnikom i podpisania odpowiedniego protokołu, przedsiębiorstwo „Las” deputatu jednak nie wydało. Natomiast w miesiącu marcu potrąciło z zarobków tych robotników komorne i opłaty za rolę i łąki, a w kwietniu zwróciło się do komisarza demobilizacyjnego z wnioskiem o zwolnienie tych 36 zorganizowanych robotników. Odbyła się konferencja u p. komisarza, który wyraził zgodę na zwolnienie tych 36 robotników. Mimo zgody p. komisarza przedsiębiorstwo „Las” robotników nie zwolniło, a zato odebrało im cały deputat. Związek robotników rolnych i leśnych Z. Z. P. zwrócił się ponownie do p. komisarza, że przedsiębiorstwo „Las” robotników nie zwolniło, przedstawicielstwu robotników nie doręczyło wezwania na konferencję u p. komisarza oraz, że wprowadza w błąd władze. Po zbadaaniu całej sprawy p. komisarz demobilizacyjny orzekł, że przedsiębiorstwo „Las” nadużyło prawa demobilizacyjnego, obeszło prawo o umowie najmu w leśnictwie oraz, że Związek ma prawo dochodzić sądowo praw swych członków. Z powyższego wynika niezbicie, co organizacja zawodowa potrafi i jakie jest jej znaczenie. Prawdą jest, że spór ten trwał trzy kwartały zanim osiągnięto rezultat, ale jeszcze większa radość jest u samych robotników leśnych, gdyż orzeczenie p. komisarza demobilizacyjnego nadeszło w samą „Gwiazdkę”. Związek skorzysta z prawa, jakie mu przysługuje i bronić będzie swoich członków aż do wywalczenia zupełnej sprawiedliwości. Zorganizowany.

Rachunek.

Nauczyciel: Jeżeli sześciu chłopców udało się nad brzeg rzeki, a trzem z nich ojciec zabronił się kąpać, ilu z nich wejście do wody?

Uczeń — Sześciu.

Oplatek w Nuncjaturze.



J. Em. ks. kard. Kakowski, J. E. ks. biskup Słagowski i duchowieństwo warszawskie składają życzenia świąteczne J. E. ks. Nuncj. Marmaglieanu

KRONIKA

Z historii śląskiej.

2 stycznia. 1651. W Ziemleńcach jest zachowana najstarsza księga metrykalna z tego roku, w którym zapisano tylko 17 dzieci ochrzczonych, z pomiędzy nich jedno nieślubne ze Świątoszowic. — 1725. Komisja rewizyjna majątków, w osobach Jerzego Fryderyka Rouzica, Jana Krzysztofa Holy'ego i Jerzego Halacza, przybyła do Dobrodzienia, gdzie zabawiła do 17 stycznia. Komisja podaje w swym sprawozdaniu pomiędzy innymi imiona i nazwiska 112 właścicieli w Dobrodzieniu, którzy byli tylko wyrobnikami lub rzemieślnikami. — 1741. Przy ogłoszeniu trąb i biciu w bębny, zajął młody król pruski Fryderyk II wyspę tumską we Wrocławiu 600 grenadierami. Wkrótce przybył sam król, któremu wyszli na powitanie pałac Rummerskirch i Frankenberg. — 1849. Na mocy rozporządzenia z tego dnia, zostały zniesione sądy: miejski i patrymonialny w Bytomiu. W ich miejsce powołano do życia sądy powiatowe. Sąd miał oprócz swego kolegium w Bytomiu, jeszcze dwie komisje sądowe, w Tarnowskich Górach i zezwolił załatwiać sprawy Katowic i Małej Dąbrowki raz na miesiąc przez dwa dni. — 1860. Dyrektor sądu powiatowego w Bytomiu, Filip, został przeniesiony do Raciborza, w miejsce jego przybył dyrektor Kunowski z Rybnika. — 1899. W Starzych Reptach zmarł po dłuższych cierpieniach ks. prob. Wawrzyniec Ciupke. Zmarły urodził się 10 sierpnia 1844 roku; święcenia kapłańskie otrzymał 28. lipca 1872; proboszczem w St. Reptach był od 1 września 1886. — 1915. W Polskich Olbrachcicach pod Białą w pow. prudnickim, zmarł ks. prob. Wiktor Dziuba, po sześciomiesięcznej ciężkiej chorobie. Zmarły urodził się 16 grudnia 1862 w Sośnicowicach w Gliwickim; święcenia kapłańskie otrzymał 23-go czerwca 1888 roku. Proboszczem ustanowiony został 2 marca 1911 roku.

Przysłowia na miesiąc styczeń.

Styczeń rok stary z nowym rokiem styka.

Kto w starym nie pracował, ten w nowym utyka.

Miesiąc styczeń, czas do życzeń:
A więc życzym pomyślności,
Boga, chleba, dobrych gości.

Styczeń, do pieca się przyczyni.

Chociaż w styczniu śnieg i mrozy,
Ty już gotuj pług i wozy.

Około początku roku mało bywa w drzewach soku,
Wtenczas nie pruchnieją, ale raczej kamienieją.

Wiatr dnia pierwszego wieczorem, ludzi straszy rokiem chorym;
Pogoda ryby przynosi i cały rok dobry głosi.

Kiedy zawsze jest pogoda,
Cały styczeń pięknie;
Lecz gdy płuła lub śnieg pada,
Wtedy piękność zniknie.

— Obniżenie opłat od sprzedaży alkoholu. Minister skarbu podpisał rozporządzenie, zmieniające stawki opłat za patenty akcyzowe, to jest opłat od sprzedaży alkoholu na przyszły rok. Mianowicie patenty wykupywane przez zakłady gastronomiczne, piwiarnie itp., potaniają o 20 do 50 procent zależnie od miejscowości. Obniżka będzie wynosiła w miejscowości pierwszej klasy, do której należą m. in. Katowice 20 do 34 proc. W drugiej klasie miejscowości obniżka będzie wyższa, a najwyższa w miejscowościach trzeciej klasy, liczących poniżej 10 tysięcy mieszkańców, gdzie opłaty będą niższe o 40 do 64 procent.

— Pierwsze losowanie bonów inwestycyjnych. W wielkiej sali konferencyjnej min. skarbu odbyło się pierwsze losowanie bonów Funduszu Inwestycyjnego w obecności komisji rządowej i re-

jenta. Do koła wrzucono 40.000 zwitków. Wyciągnięto z koła 7 następujących numerów bonów: 584, 3992, 25720, 26196, 26988, 31321, 37757; wobec tego, że wypuszczono 10 serii bonów Funduszu Inwestycyjnego po 40.000 odcinków w każdej o kolejnej numeracji, to wygrywają bony opatrzone wyżej podanymi numerami z każdej z 10 seryj. Bony te podlegają wykupowi przez kasy urzędów skarbowych po 100 zł. za bon wartości 25 zł., czyli wygrana na jednym wylosowanym bonie wynosi 75 zł. Następne losowanie odbędzie się w czwartek, dnia 4 stycznia 1934 roku.

Województwo śląskie.

Z Katowickiego

Uwolnienie policjanta za użycie broni.

Katowice. Przed sądem apelacyjnym odbyła się w piątek rozprawa przeciwko posterunkowemu P. P. z Chorzowa, Teofilowi Ochojskiemu, oskarżonemu o to, że w dniu 1 września 1931 r. w Chorzowie dopuścił się zabójstwa na osobie śp. Alfonsa Palucha przez to, że uderzył pistoletem Palucha w głowę, wskutek czego pistolet wystrzelił i Paluch poniósł śmierć. W I. instancji sąd okręgowy w Król. Hucie skazał Ochojskiego na 6 miesięcy więzienia. Od wyroku tego adwokat Daab wniósł odwołanie, wobec czego sprawa znalazła się przed sądem apelacyjnym w Katowicach. — Oskarżony tłumaczył się, że zmuszony był do użycia broni i że działał w obronie koniecznej. Sąd uwolnił oskarżonego od winy i kary.

Niewdzięczny chłopak.

Katowice. Runcarz Tekla, zam. w Katowicach przy pl. Miarki 1, doniosła, że dnia 24 bm. zauważywszy na pl. Miar

Władze szukają winnych katastrofy na kopalni „Polska”.

Jak to już donosiliśmy w związku z katastrofą na kopalni „Polska” w Małej Dąbrowce pod Szopienicami, władze górnicze przystąpiły do badania przyczyn tej katastrofy.

Przesłuchano w Okr. Urzędzie Górniczym w Katowicach właściciela kopalni „Polska”, kierownika budowy oraz murarzy, którzy zajęci byli omurowaniem szybu.

Onegdaj bawiła na terenie kopalni komisja z ramienia Wyższego Urzędu Górniczego w Katowicach, która badała na miejscu przyczynę katastrofy.

W dniu tym nie prowadzono akcji ratunkowej celem wydobywania zwłok zasypanego Pawła Witkego. Prace te rozpoczęto na nowo nazajutrz o godzinie 6 rano.

Akcję ratunkową prowadzi specjalna

kolumna ratunkowa z kopalni „Rychter” w Siemianowicach pod kierunkiem p. Włodarza.

Akcja ta potrwa niewątpliwie jeszcze parę dni.

31 grudnia ub. roku z domu żałoby przy ul. Marszałka Piłsudskiego 33 w Małej Dąbrowce odbył się pogrzeb śp. Leona Kicki, zasypanego podczas ostatniej katastrofy na kopalni „Polska”.

W pogrzebie wzięło udział ponad 1000 osób, przeważnie robotników. Za trumną zmarłego niesiono liczne wieńce od kolegów i towarzyszy pracy. Przygrywała orkiestra robotnicza. Kondukt żałobny prowadził proboszcz z Małej Dąbrowki ks. dr. Wojtas. Zwłoki złożono na wieczny spoczynek na miejscowym cmentarzu.

Idealiści.

— No, i jakże twój brat z tą małą Irenką?
— Porozumieli się doskonale: on nie ma, ona nie ma — i przysięgli sobie, że zawsze wszystko ze sobą podzielą...

ki 13-letniego chłopca, waleśającego się bezcelowo i którego z litości przyjęła do domu. Chłopak w dniu 29 bm. skorzystał z chwilowej nieuwagi i nieobecności Runcarzowej, skradł srebrny zegarek męski, poczem zbiegł w niewiadomym kierunku. Chłopiec miał nazywać się Stanisław Dobosz z Krakowa.

Służąca złodziejką.

Katowice. Pod zarzutem kradzieży garderoby damskiej, dokonanej na szkole Marii Głuchewiczowej (ul. Moniuszki 4), przytłaczano służącą Walerję Kostrzewską bez stałego miejsca zam., której część skradzionej garderoby odebrano i zwrócono poszkodowanemu.

Koń zmienił pana.

Katowice-Załęże. W nocy na 28 bm. skradziono ze stajni na szkodę Jana Pałowskiego konia walaucha 4 i pół letniego, maści gniadej, wartości 200 zł. Wraz z koniem sprawca skradł i uprzęż, poczem zbiegł w niewiadomym kierunku.

Okradli konsum z papierosów i wódek.

Janów. Nocy onegdajszej po wyważeniu drzwi łomem żelaznym włamali się nieznani sprawcy do konsumu (ul. Wolności 16), skąd skradli większą ilość wyrobów tytoniowych i kilkanaście butelek wódek. (k)

Pogrzeb śp. matki ks. prymasa.

Mysłowice. W piątek w Mysłowicach odbył się pogrzeb matki ks. kard. Hlonda śp. Marii z Imielów Hlondowej przy olbrzymim udziale duchowieństwa i tłumów publiczności. W pogrzebie wzięło udział ponad 5.000 osób. W konduktie pogrzebowym postępowali ks. prymas Hlond w otoczeniu biskupów Gwłiny, Adamskiego i Dymka, woj. Grażyński, marsz. seimu śl. Wolny, starosta katowicki Seidler, prez. Kocur, wiceburmistrz m. Mysłowic adw. Kude-ra i inni. Mszę św. żałobną odprawił w kościele parafialnym ks. dyr. Antoni Hlond z Krakowa, brat ks. prymasa. — Kondukt żałobny na cmentarz w Mysłowicach prowadził ks. prymas Hlond, który na cmentarzu na grobie swej matki przemówił do zebranych tłumów.

Z Król. Huty

Przypomnienie o wpłacie IV. raty Pożyczki Narodowej.

Królewska Huta. Wydział miejskiego komitetu Pożyczki Narodowej przypomina wszystkim subskrybentom, że

JÓZEF CHOCISZEWSKI.

Genowefa

Księżniczka, hrabina, pustelnica.

146) (Ciąg dalszy.)

Genowefa potrzebując po ciężkiej chorobie ruchu i świeżego powietrza, wsiadła na białego rumaka i pojechała do celi pustelnika. Gdyby ją kto był ujrzał pędzącą na koniu, byłby sądził, że jest to raczej leśna rusalka, aniżeli hrabina. Ubrana była w zieloną suknię, a bujne włosy opasywała złota opaska. Jej twarz krasila niezemska uroda, a z oczu zaś bił blask pełen siły i niewinności.

Młoda i prześliczna niewiasta jechała wolno, ciesząc się, że może choć krótko przebywać we wspaniałym lesie. Myśli jej często biegły na zachód do obozu chrześcijan, gdzie przebywał jej ukochany Zygryd.

— O Boże, — zawołała, — otaczaj go swoją świętą opieką i wróć go zdrowo do rodzinnego kraju. Jakże będę mi wtenczas szczęśliwi!

Tak dumając stanęła przed chatą pustelnika. Wszedłszy, pochwaliła Pana Boga i zaczęła rozmawiać łaskawie

z Antonim. Był to poważny mężczyzna z siwą po pas brodą. Miał na sobie brązowy habit, przepasany powrozem. W chacie znajdowało się tylko łóżko, stół, stołek i krzyż na ścianie. Wszędzie panowała wzorowa czystość.

Pustelnik powitał z uszanowaniem hrabinę i podał jej stołek, orosząc ją, aby usiadła i odpoczęła. Po małej chwili rzekła Genowefa:

— Jak tu długo przebywacie, ojciec Antoni?

— Piętnaście lat, — była odpowiedź.

— Czy wam się nie dłuży? — zapytała hrabina.

— Modlitwa i praca, — odrzekł pustelnik, — są najlepszym lekarstwem na nudy. Zresztą odwiedzają mnie często ludzie, szukając rady, pomocy i pociechy. Jestem biedny, ale udaje mi się nieraz pocieszyć bliźnich i naprowadzić ich na dobrą drogę. Jeśli tylko ma człowiek szczerą wolę, może i w ustroniu dobrze czynić. Widzę, że dostojna pani hrabina znużona, proszę poczekać, niszczę za chwilę.

Pustelnik wyszedł, a Genowefa głęboko się zamyśliła.

— Ten pustelnik — rzekła z cicha — mieszka ubogo, jak jaki nędzarz, a jednak czuje się szczęśliwym. Jakżeż nie-

wiele potrzeba, aby kosztować prawdziwego szczęścia.

Dalsze jej uwagi przerwał pustelnik, przynosząc kubek mleka, który podał hrabinie, mówiąc:

— Czem chatą bogata, tem rada. Nie wiele mam ale co mam, ofiaruję chętnie i szczerem sercem. Oto kubek koziego mleka, które jest bardzo zdrowe i pożywnie. Niech dostojna pani raczy nie pogardzić tym skromnym posiłkiem, o co bardzo proszę.

Genowefa przyjęła kubek i wypijała. Smakowało jej mleko kozie, ale daleko więcej ujął ją pustelnik prostotą i uprzejmością. Jego słowa i sposób wyrażania dowodziły, że kiedyś zajmował ważne stanowisko. Dlaczegoż ukrył się przed ludźmi w cichej pustelni? Takie myśli nasuwały się Genowefie, nie chciała jednakże pytać się o jego przeszłość, wiedząc, że takie badanie budzi niemiłe wspomnienia.

Zapanowała cisza w chatce. Pustelnik przerwał milczenie mówiąc:

— Wielmożna pani hrabina myśli wciąż o swym walecznym małżonku Zygrydzie, który walczył daleko z wrogami krzyża świętego. O pojmuję do-brze, jak to jest ciężko dla kochającego

serca, gdy po krótkim a szczęśliwym pożyciu nastąpi bolesne pożegnanie. Takie to jest życie ludzkie, że zaledwie cawitamy szczęście, trzeba się z niem pożegnać na długo, a czasem na zawsze.

Genowefa spojrzała badawczym wzrokiem na pustelnika, który czytał niejako w jej sercu.

— Ojciec Antoni, ty przebywasz w samotności, a znasz niejedną tajemnicę. Powiedz, kiedy się zobaczę z ukochanym Zygrydem? Czy mu nie zagraża nieszczęście?

— Hrabia Zygryd, — odpowiedział pustelnik, — dozna wiele niedoli, sadzę przecież, że wróci zdrowo do domu. Nie mam zatem troski o niego, ale tobie, przeznacna pani, zagrażają wielkie kłęski i wielka niedola.

— Co mówisz, ojciec Antoni? — rzekła Genowefa. — I mnie wciąż ściga złowrogi przecucie wielkiego nieszczęścia, a gdy to samo słyszę od ciebie, poznaję, że bojaźń, która mnie przynęca, zamieni się w smutną rzeczywistość. Biada mi nieszczęśliwej! I dla czegoż zagrażają mi cierpienia?

Po tych słowach strumień łez puścił się z oczu hrabiny.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

IV. rata Pożyczki Narodowej płatna jest w czasie od 2 do 5 stycznia 1934 r. — Każdy subskrybent winien w tym czasie spełnić przyjęty na siebie obowiązek i uiścić sumę IV raty. Wydział komitetu zaznacza, że subskrybent, który rat nie uiści, nie tylko traci wpłacone poprzednio na pożyczkę pieniądze, ale i wykazuje brak dyscypliny obywatelskiej i wytrzymania i przyczynia się do łamania zbiorowej współpracy i poczucia solidarności wysiłku. W terminie płatności II i III raty, niektórzy subskrybenci rat nie uiścili i wydział komitetu zmuszony był tym subskrybentem wysłać imienne upomnienia. Odpadanie subskrybentów poza stratą materialną osobistą przyczynia się do zmniejszenia finansowego sukcesu pożyczki co również może pociągnąć za sobą zmniejszenie znaczenia politycznego i społecznego pożyczki. Wydział komitetu wzywa zatem tych subskrybentów, którzy II i III raty w terminie nie uiścili, aby zaległości wyrównali, a w przyszłości nie łamali solidarnego frontu całego społeczeństwa i wywiązali się z przyjętego na siebie obowiązku. IV ratę Pożyczki Narodowej uiścić należy w tych placówkach subskrypcyjnych, gdzie dokonano subskrypcji.

Opróżniał piwnice, zaco dostał się do „piwnicy“.

Królewska Huta. Policja śledcza w Król. Hucie ujęła 22-letniego Franciszka Kaczmarka, pochodzącego z Częstochowy, obecnie bez stałego miejsca zamieszkania, który podejrzany jest o dokonanie licznych kradzieży w Król. Hucie i okolicy. Przyparty do muru Kaczmarek przyznał się do dokonania włamań do przeszło 20 piwnic. Łupem Kaczmarka stały się zapasy zimowe konserwy, konfitury i inne produkty spożywcze. W związku z aresztowaniem Kaczmarka przytrzymano kilkunastu paserów. Dochodzenia trwają.

Poświęcenie Domu Ludowego nastąpi w lutym.

Królewska Huta. Jak się dowiadujemy, budowa Domu Ludowego w Król. Hucie zmierza szybko do końca, a uroczystość poświęcenia gmachu tej nowej polskiej placówki kulturalno-oświatowej na terenie Król. Huty wyznaczono już na 2 lutego 1934 r., t. j. na dzień Matki Boskiej Gromnicznej. W tym celu zawiązuje się komitet, który w najbliższym czasie odbędzie posiedzenie, celem ustalenia szczegółów uroczystości związanych z poświęceniem gmachu Domu Ludowego.

Dwoje dzieci zginęło.

Królewska Huta. Policję w Król. Hucie zawiadomiła Józefa Nowakowa, że w święta wyszły jej dzieci 10-letni Stefan i 8-letnia Janina na spacer i dotąd nie powróciły. Według przypuszczeń Nowakowej, dzieci jej uprowadził mąż, z którym nie żyje razem i niewątpliwie ukrył je u krewnych.

Psim figlem zaczęli nowy rok.

Na ulicy Wolności w Król. Hucie punktualnie o północy, w czasie przebiegu roku 1933-34, jakiś osobnik rzucił petardę pod nadjeżdżający tramwaj. Petarda wybuchła z wielkim hukiem, wywołując popłoch wśród licznych przechodniów. Jeden z nich Józef Furgol, został ciężko ranny w twarz. W stanie groźnym odstawiono go do szpitala miejskiego. Tramwaj nie został uszkodzony. Sprawców złośliwego figla nie zdołano ująć.

Z Świętochłowickiego

Sprawozdanie z gwiazdki dla dzieci przedszkolnych.

Wielkie Piekary. Staraniem Towarzystwa Polek i z pomocą zast. nacz. gminy p. Feliksa Wróbla odbyła się dnia 23 grudnia br. w sali p. Gruszki gwiazdka dla dzieci przedszkolnych. Punktualnie o godz. 14 zebraли się rodzice z dziećmi w sali. Komisja złożona z członkin Tow. Polek umieściła dzieci przy stołach i opiekowała się nimi przez cały czas trwania uroczystości. Na uroczystość przybył także miejscowy proboszcz ks. prałat Pucher, zast. naczelnika gminy p. Wróbel, prezes komitetu

Wybory w hutach Gieschego wygrali Polacy.

Katowice. Z końcem ub. roku w hutach Gieschego w Szopienicach odbyły się wybory do rad zakładowych robotniczych i urzędniczych.

Wybory — jak zresztą ostatnio w innych także miejscowościach — przyniosły ogromny sukces Związkowi Metalowców ZZZ, wspólnie z Chrześcijańskimi Związkami Zawodowymi (Ch. Z. Z. — Musioli). Obydwa te związki, po skutecznym niedawno zjednoczeniu organizacyjnym stanęły do tych wyborów jeszcze z odrębnymi listami, albowiem wybory zostały rozpisane przed połączeniem się obydwu organizacji.

Ogólnie biorąc, na 9 mandatów i 2 uzupełniające, ZZZ i Ch. Z. Z. zdobyły 6 man-

datów i 1 uzupełniający, a więc bezwzględnie większość — w tem ZZZ. 4 mandaty i 1 uzupełniający Ch. Z. Z. 2 mandaty. Pozostałymi mandatami w liczbie 3 podzielili Z. Z. P. (2 i 1 uzupeł.), Niemcy 1, P. P. S. bez mandatu.

Tak przedstawia się bilans wyborów do robotniczych rad zakładowych.

Wybory do urzędniczych rad zakładowych przyniosły Polakom 1 mandat i 1 uzupełniający, a Niemcom 1 mandat i 3 uzupełniające. Taki wynik wyborów do Rady Urzędniczej świadczy o tem, że aparat urzędniczy hut Gieschego nadal opiewany jest w większości przez element niemiecki. Ta uderzająca anomalia winna się żywo zainteresować polską opinią publiczną.

Major Ludyga-Laskowski przewieziony do więzienia opolskiego.

Jak się dowiadujemy, Niemcy wywieźli mjr. Ludygę-Laskowskiego do więzienia w Opolu. Niemcy w dalszym ciągu trzymają go w więzieniu pod zarzutem szpiegostwa i na ten temat sędzia śledczy już go kilka razy przesłuchiwał.

Żona uwięzionego otrzymała z Min. Spraw Zagranicznych w Warszawie

wiadomość, iż rząd polski podejmie wszelkie legalne kroki interwencyjne, celem uwolnienia jej męża.

Pani Ludyga-Laskowska stara się jednocześnie o paszport do Niemiec, by móc uzyskać widzenie się z uwięzionym mężem. Podobne kroki czyni i obrońca uwięzionego, jeden ze znanych adwokatów na Śląsku Opolskim.

Poszukiwanie niebezpiecznych oszustów

Jan Edward Gnat vel Stefan Rawicz, vel Stefan Cedrowski, ur. 14. 5. 1902 r. w Rzeszowie, syn Jana i Marii, stanu wolnego, rz.-kat., zatrudniony do grudnia 1927 r. jako urzędnik na poczcie w Warszawie, wzrostu około 180 cm, postać otyła, włosy blond, rzadkie, czesane w tył, twarz owalna, pełna, cera rumiana, oczy niebieskie, nos wklęsły, wargi grube, w zachowaniu nadzwyczaj uprzejmy, pewny siebie, ambitny, ubiera się elegancko. Wymieniony, fałszując przekazy, dopuścił się na szkodę P. K. O. nadużyć pieniężnych, sięgających milionowych sum, poczem wydalil się z Warszawy w niewiadomym kierunku. Tego fałszerstwa dokonał wspólnie z Julianem Malinowskim, ur. 7. 5. 1900 r. w Karczmiskach (pow. puław-

skiego), b. urzędnikiem pocztowym i Bolesławem Bystrzanowskim, ur. w r. 1897 b. nauczycielem. Sprawcy po podjęciu w P. K. O. przeszło 1.000.000 zł w Poznaniu i Krakowie zbiegli i początkowo ukrywali się zagranicą. Jednak po pewnym czasie wrócili do kraju i alokowali pieniądze w różnych interesach. W roku 1930 widziano Gnata na stacji kolejowej w Skierniewicach i od tego czasu zaginął po nim i po współnikach wszelki ślad. Wiadomości, które mogłyby się przyczynić do ewentualnego ustalenia i obecnego miejsca pobytu Gnata, vel Rawicza, vel Cedrowskiego, Malinowskiego i Bystrzanowskiego należy kierować do najbliższego Urzędu Policji.

bezrobocia p. Szymon Ludyga i kierownicy szkół pp. Ziemia i Zelga. Po zagraniu przez przewodniczącą Tow. Polek p. Siwową, odśpiewano wspólnie kolede. Następnie ks. prałat Pucher przemówił do zebranych, poczem nastąpiła wspólna kawa, podczas której ochronka odegrała sztukę teatralną i korowód. Tak samo i miejscowa Krucjata Eucharystyczna przyczyniła się do upiększenia uroczystości przez odegranie ładnej sztuczki. Nadmienić wypada, że i miejscowe koło rezerwistów wystawiło swoją kapelę pod batutą p. Wylezka dla uświetnienia tego miłego wieczorku, i co jest godne naśladowania — grała bezpłatnie. Dzieci obdarowano wielkimi struclami, paczką pierników, kawałkiem kielbasy, orzechami i jabłkami. Ucieszyły się także piękną choinką, którą członkinie bardzo ładnie udekorowały. W końcu uroczystości jeden z zebranych złożył podziękowanie Tow. Polek w imieniu wszystkich i podniósł zasługi towarzystwa, a przede wszystkim przewodniczącej p. Siwowej i całego zarządu. Obdarowanych zostało przeszło 200 dzieci. Podziękowanie należy się ofiarodawcom, którzy czy to w składkach pieniężnych, czy też materialnych przyczynili się do urządzenia tej uroczystości. Ten wieczór wigilijny tak miłe spędzony pozostanie wszystkim na długo w pamięci. (s)

Krzyk kobiety wśród nocy o pomoc.

30 grudnia ub. roku o godz. 19 na szosie Hajduki — Kochłowice w pobliżu ogrodów szrebrskich napadło kilku zamaskowanych, uzbrojonych w rewolwery i karabin bandytów, na powracającą do domu rodzinę Bronisława Zielińskiego i jego siostrę Helenę. Po groźbie rewolwerów zażądali oni wydania im pieniędzy, lecz Helena Zielińska wszczęła alarm i napastnicy, widząc

nadbiegający patrol policyjny, zbiegli w ciemnościach noc.

Awantura sylwestrowa w Wielkiej Dąbrowce.

W obojętnej gminnej w Wielkiej Dąbrowce podczas zabawy sylwestrowej doszło do awantury, wywołanej przez Tomasza Grabowskiego, znanego nożownika, który wszczął kłótnię z żołnierzem Janem Wilertem. Żołnierz w obronie własnej zranił bagnetem w brzuch Grabowskiego, którego w stanie groźnym odwieziono do szpitala. Po zajściu przyjaciele Grabowskiego, a m. in. jego brat Feliks, Józef Klucka i inni, z zębami wywołali burzę, tłukąc wszelkie naczynia i łamiąc sprzęty. Gospodarz wezwał policję, która pałkami uśmierzyła awanturników, aresztując kilku.

Zmiana granic okręgu pocztowego.

Łagiewniki Śl. Dyrekcja Poczty i Telegrafów w Katowicach donosi, że z dniem 1 stycznia 1934 r. wyłącza się Huta Hubertus i kolonię Zgorzelec z okręgu urzędów Łagiewniki Śląskie do okręgu pocztowo-telegraficznego Chropaczów. (s)

Kościółowi grozi zawalenie.

Orzegów. Od przeszło pół roku chodzi wieść, że kościół w Orzegowie, zbudowany w roku 1895, grozi zawaleniem. Z tego też powodu sklepienie pod chórem zostało wzmocnione podbudową drewnianą, a równocześnie jeden z filarów uzupełniony został przez zmontowanie żelazo-betonowe. Prace te podjęto na koszt spółki akcyjnej „Godała”, przez którą teren został podebrany. Gorzej natomiast przedstawia się sprawa z obelkowaniem dachu, którego wiązania są do tego stopnia zniszczone, że budowniczy z Kurji Biskupiej z Katowic orzekł, że musi nastąpić

Ogrodnicy-Polacy do szeregu!

Śladem innych zawodów wykonywanych przez rodaków, postanowili ogrodnicy-Polacy, pracujący na Śląsku, stworzyć własną czysto polską organizację, do której przystęp mają tylko ogrodnicy narodowości polskiej, bez względu na zajmowane stanowisko. Dalczy od wywoływania walk z kolegami innych języków, chcemy sami między sobą pracować w myśl wskazówek władz i wymogów ogrodnictwa polskiego dla dobra Państwa, Narodu i ogrodnictwa polskiego. Dotychczas ogrodnicy-Polacy nie mieli własnej placówki. Założone organizacje ogrodnicze zostały przez wrogie siły rozbite. Tak dalej być nie może. Polskie ogrodnictwo na Śląsku musi Polak z krwi i kości reprezentować. Tworzymy własną polską placówkę ogrodniczą: „Zawodowy Związek Ogrodników Polaków” pod opieką władz Rzeczypospolitej. Komitet Organizacyjny, który zawiązał się w lipcu 1932 przystępuje obecnie do realizacji swych planów i zwołuje na dzień 21 stycznia 1934 r. do Katowic „Zjazd Ogrodników-Polaków w celu ukonstytuowania się Zawodowego Związku Ogrodników Polaków“.

Każdy ogrodnik narodowości polskiej zamieszkały na Śląsku lub w sąsiednim Zagłębiu zechce odwrotną drogą podać swój adres, by mógł w Zjeździe konstytuującym wziąć udział. Zgłoszenia prosimy kierować pod adresem: Zawodowy Związek Ogrodników Polaków, Komitet Organizacyjny, Katowice, Śląska Izba Rolnicza, ul. Ligonia 36.

Prezydium Komitetu Organizacyjnego: Stefan Malinowski, Władysław Postępski, Władysław Włosik, Wacław Świątkowski, Karol Chudala.

natychmiastowa przebudowa więzi, jak i uzupełnienie spróchniałego obelkowania przez wbudowanie nowego drzewa. Koszt tych prac oszacowano na około 10 tysięcy złotych. Niestety kasa kościelna świeci pustkami. Stan kościoła zaś doszedł do takiego stopnia, że lada dzień grozi zamknięcie kościoła, celem niedopuszczenia do katastrofy, która w tym stanie jest nieunikniona. (s)

Wprowadzenie nowego proboszcza.

Orzegów. W drugie święto Bożego Narodzenia wprowadzony został w urząd proboszcz miejscowej parafii ks. dziekan Boriński z Bełku (powiat rybnicki). W uroczystości wzięli udział przedstawiciele Kurji Biskupiej generalny wikariusz ks. infułat Kasperlik oraz prepozyt kapituły katedralnej ks. prałat Skowroński. Przed kościołem witały nowego duszpasterza miejscowe władze. Następnie odbyło się nabożeństwo z kazaniem nowego proboszcza. — Na tle mianowania ks. dziekana Borińskiego proboszczem orzegowskim było w parafii głośno. Parafianie byli zdania, że Kurja Biskupia zamianuje dla Orzegowa proboszcza o polskich przekonaniach. Protest do Kurji Biskupiej przeciwko ustanowieniu ks. Borińskiego nie został uwzględniony. Stało się zatem, że po dotychczasowym proboszczu Niemcu parafia otrzymała znowu duszpasterza narodowości niemieckiej. (s)

Z Pszczyńskiego

Wybory do zarządu kasy chorych.

Pszczyzna. Do zarządu powszechno-miejscowej kasy chorych na powiat Pszczyzna wpłynęły dwie listy kandydatów. Jedną ze strony pracodawców z kupcem p. Czyżkiem z Pszczyzny, dyrektorem wydziału powiatowego p. Żmijem z Pszczyzny i nadleśniczym p. Gorzdoniem z Tych na czele. Druga lista, to lista pracobiorców, którą prowadzą przewodniczący starego zarządu kasy p. Karuga z Goczałkowic, kierownik spółdzielni „Naprzód” p. Koc z Pszczyzny, urzędnik p. Szolc z Pszczyzny, radca załogowy browaru książęcego w Tychach p. Zmuda, radca załogowy fabryki „Lignoza” w Bieruniu Starym p. Riedci i radca załogowy p. Marniok z Kostuchny. Wobec tego zarząd kasy został wybrany z wszystkich organiza-

Ostatnia kronika.

„Ksiądz” starokatolicki dostał się za kratki.

Dyrekcja policji w postępowaniu kar- no - administracyjnym rozpoznawała sprawę Józefa Kistorza, podającego się się za księdza kościoła starokatolickiego, a oskarżonego o nieprawne wykonywa- nie duszpasterstwa, noszenie szat litur- gicznych i t. d. Kistorz ukarany został 6-tygodniowym bezwzględnym aresz- tem.

Wywrotowcy przed sądem.

Król. Huta. W sądzie okręgowym odbyła się w sobotę rozprawa przeciw- ko Jerzemu Karmańskiemu z Łagiew- nik, oskarżonemu o działalność komu- nistyczną. Sąd skazał go na 3 lata wię- zienia. Tegoż dnia za działalność wy- wrotową skazani zostali Franciszek Nawrot na półtora roku więzienia, Jan Ogerman na 1 rok więzienia i Rufin Rei- zwa na 8 mies. więzienia. Poza tem w są- dzie okręgowym toczył się proces prze- ciwko Hermanowi Nikelmanowi, b. kie- rownikowi biura katastralnego, oskar- żonemu o nadużycia. Nikelman, jak wy- kazał przewód sądowy, wycofywał wnioski, stawiane przez strony a na- stępnie załatwił je prywatnie, pobiera- jąc wynagrodzenie. Nikelman skazany został na 10 mies. więzienia.

Czeka na swojego właściciela.

Mikołów. W tutejszym posterunku policji znajduje się dobrze utrzymany rower męski, który pochodzi z pewnej kradzieży. Właściciel tegoż zgłosić mo- że się na posterunku po odbiór. (p)

2 Niemców tylko zasiadać będzie w ra- dzie gminnej Skrzeńsko - Gólkowice.

Odbyte onegdaj wybory do Rady Gminnej w połączonych gminach Skrzeń- sko - Gólkowice w powiecie rybnickim, przyniosły bardzo interesujący wynik. Mianowicie na 12 mandatów Rady Gmin- nej Polacy uzyskali 10 miejsc w Radzie, Niemcy zaś 2 mandaty.

Wspomniany wynik zwłaszcza w porównaniu ze składem poprzednich Rad Gminnych w Skrzeńsku i Gólkowicach stanowi piękny sukces polski. Oto w poprzednich Radach wymienionych gmin na 18 mandatów zasiadało aż 6-ciu członków, wybranych z list niemieckich.

W przeprowadzonych onegdaj wybo- rach połączonych gmin zmniejszono ilość mandatów do 12. Otóż, jak poda- liśmy już wyżej, na 12 miejsc w nowej Radzie Gminnej Skrzeńsko - Gólkowice Polacy uzyskali 10 mandatów, Niemcy 2 mandaty. Wśród mandatów polskich większość radnych wybrano z ugrupo- wani prorządowych.

Ilość radnych niemieckich, wyno-

sząca w poprzednich Radach 1/3 ogółu radnych, spadła w ostatnich wyborach do 1/6 całości. Wynik ten świadczy, że mimo ciężkiego kryzysu gospodarczego, tak perfidnie wyzyskiwanego przez pro-

pagandę germanizatorską, miejscowa lu- dność polska o przytłaczającej większo- ści wykazała dojrzałość narodową, o- pierając się zwycięsko podszeptom ger- manizatorów.

Czytajcie szczegóły „pośmiertnego” dla abonentów „Katolika”!

Pośmiertne dla abonentów „Katolika”.

1. Każdy abonent „Katolika Śląskie- go” („Gwiazdki Śl.”) pisma 3-razo- wego (za 1,50 zł miesięcznie) oraz „Ka- tolika Polskiego” („Gońca Śląskiego” i „Górnoślazaka”) pisma codziennego (za 3.— zł miesięcznie) ubezpieczony jest na wypadek śmierci bez jakichkolwiek opłat i dopłat.

2. Ubezpieczenie to rozumiane jest w ten sposób, że rodzina każdego abo- nenta tych pism względnie jego spadko- bierca otrzymuje odprawę pośmiertną w wysokości niżej ustalonej.

„Katolika Śląskiego” („Gwiazdki Śl.”)

od 6 mies. do 1 roku	40.— zł
ponad 1 rok do 2 lat	50.— „
ponad 2 lata do 3 lat	60.— „
ponad 3 lata do 4 lat	70.— „
ponad 4 lata do 5 lat	80.— „
ponad 5 lat	90.— „

5. Wypłata pośmiertnego następuje natychmiast do rąk członka rodziny lub też upoważnionego spadkobiercy po przedłożeniu świadectwa zgonu abonen- ta i wszystkich kwitów abonamento- wych.

6. Pośmiertne zostanie wypłacone tylko po tych abonentach, którzy zmarli śmiercią naturalną; nie zostanie nato- miast wypłacone, o ile śmierć nastąpiła wskutek: a) samobójstwa, b) w czasie epidemii t. i. z powodu masowego wy- mierania wskutek chorób zaraźliwych, c) wskutek wielkich katastrof żywioł- wych jak: komunikacyjnych, górni- czych, pożarów, powodzi itd.

7. Ubezpieczenie rozpoczyna się z dniem 1 stycznia 1934 r. tak, że wypłata pośmiertnego rozpocznie się od 1 lipca 1934. Prawo do pośmiertnego rozpo- czyna się od tego miesiąca, w którym zaczęto abonować gazetę. Znaczy to, że można rozpocząć abonowanie gazety 1 każdego miesiąca.

3. Abonament musi trwać bez przer- wy i być udowodniony kwitami prenu- meraty, oplewającymi na imię i nazwi- sko abonenta z jego dokładnym adre- sem. Do pokwitowań takich należą: kwity wystawione przez agentów, od- cinki nadawcze P. K. O., kwity zapła- conej prenumeraty na pocztę lub u li- stonosza, kwity wystawione przez ad- ministrację pism powyższych itd.

4. Wypłacimy po śmierci abonenta jego rodzinie lub też prawnym spadko- biercom jeżeli zmarły abonował bez przerwy:

„Katolika Pol.” (Górnośl., „Gońca Śl.”)

60.— zł począwszy od 1. 7. 1934
70.— „ „ „ 1. 1. 1935
80.— „ „ „ 1. 1. 1936
90.— „ „ „ 1. 1. 1937
100.— „ „ „ 1. 1. 1938
110.— „ „ „ 1. 1. 1939

8. Wypłatę pośmiertnego dokonuje się bez jakichkolwiek potrąceń.

9. Celem przeprowadzenia rejestra- cji abonentów potrzebujemy ich dokła- dne adresy które przed 31 grudnia br. podać należy agentom, o ile abonent przez nich otrzymuje gazetę; o ile nato- miast pobiera gazetę przez pocztę, wi- nien podać swój dokładny adres do wy- dawnictwa w Katowicach, ul. św. Sta- nisława 4 pod adresem: „Katolik” w Katowicach.

10. Dla udowodnienia prawa do po- śmiertnego winien każdy abonent prze- chowywać miesięczne lub kwartałne kwity prenumeraty, wystawione przez agentów, pocztę, listowego lub admini- strację.

11. Pośmiertne abonentów „Katoli- ka” jest dobrowolnym świadczeniem ze strony wydawnictwa i jako takie jest niezaskarżalne.

Z ednać e nowych abonentów dla „Katolika”!

Przy obstrukcji, zaburzeniach narzą- dów trawienia, zgadze, uderzeniach krwi do głowy, bólach głowy i ogół- nem niedomaganiu zażywa się rano na- czczo szklankę naturalnej wody gorz- kiej Franciszka-Józefa. Zał. przez lek.

Z historii śląskiej.

3 stycznia. 1613. Margrabia Jan Je- rzy zatwierdził przywileje dla miasta Bytomia. — 1903. Parafia Maków w po- wiecie raciborskim doczekała się wlas- nego duszpasterza w osobie adminis- tratora ks. Józefa Patasa. W towarzystwie ks. dziekana Siemki z Polskiego Krawa- rza i ks. prob. Powolika z Gamowa za- witał do Makowa. Parafianie wystawi- li 9 bram triumfalnych. Ks. dziekan Siem- ko powitał go w imieniu parafian i po- żegnał się z parafianami, wśród których sprawował przez długi czas obowiązki duszpasterskie. Wśród bicia dzwonów i pieśni „Kto się w opiekę” procesja we- szła do kościoła, gdzie nowy proboszcz przemówił do parafian. Po odśpiewaniu litanji i udzieleniu błogosławieństwa, od- prowadzili parafianie proboszcza na ple- banję. Urzędowo zatwierdzony został 7 stycznia t. r. — 1913. Państwowe kopal- nie na G. Śląsku podwyższyły cenę wę- gla dla domowego użytku od 20—50 fe- nygów na tonnie.

W roku: 1528. Bytomski magistrat zamówił cztery Msze św. tygodniowo, odprowadzane przy ołtarzu Eożego Ciała, dla proboszcza Grzegorza Giszy, który nie miał żadnego utrzymania. Magistrat zastrzegł sobie nadto prawo patronac- kie do wspomnianego ołtarza. — 1529. Gdy Turcy oblegali Wiedeń, margrabia Jerzy brandenburczyk pożyczył królo- wi Ferdynandowi I czeskiemu 183 333 guldenów węgierskich złotych, za co mu król dał w zastaw księstwa opolskie i raciborskie. — 1529. Jan Thiel (później- szy biskup - sufragani), będąc probosz- czem w klasztorze ss. Norbertanek w Czarnowasach w Opolskiem, został w marcu wybrany opatem klasztoru w Elblągu. — 1530. Odnaleziono dokument, dotyczący sprzedaży młyna Molendyń- skiego przed miastem Bytomiem, Micha- łowi Dymkowi i jego potomkom z za- strzeżeniem książęcych danin.

Humor.

Narysował „końla”.

— Tatusiu, nasz nauczyciel to nic nie umie — on nie wie nawet, jak wygląda koń . . . — mówi mały Jaś po powrocie ze szkoły.

— Ależ, moje dziecko, to chyba niemożliwe.

— Napewno tatusiu — dzisiaj narysowałem mu konia, to zapytał mnie, co to przedstawia.

JÓZEF CHOCISZEWSKI.

Genowefa

Księżniczka, hrabina, pustelnica.

145) (Ciąg dalszy.)

Nastąpi coś niezwykłego. W pierw- szej nocy owa niewiasta śnić będzie o tobie; w drugiej nocy czuć będzie dres- cze w sercu, a trzeciej zaś nocy przyjdzie do przekonania, że kocha go- raco tego, za którego sprawą jabłko do- stało się pod poduszkę.

Dodana była jednakże mała uwaga, że osoby czyste i światobliwe bardzo trudno namówić do miłosnych zapalów.

Golo poszedł do ogrodu szukać jabł- ni, ale wnet poznał, że jest to coś trud- niejszego, aniżeli sądził pierwotnie. W sadzie było wiele jabłoni. Którą wy- brać? Po długich zabiegach odkrył za- kochany młodzian trzy prześliczne ja- błonki pod murem zamkowym, obsy- pane purpurowymi owocami. Zaczął wy- bierać, ale niełatwo było wybrać trzy najpiękniejsze jabłka. Spędziwszy kilka godzin na szukaniu, zerwał наконец trzy prześliczne, duże, czerwone owo- ce, które zdawały się uśmiechać i nęcić do zjedzenia, gdyż były rumiane, świe- że, okazałe.

— Nie dziwię się, — pomyślał Golo, — że Adam dał się w raj ukuścić Ewie

do skosztowania jabłka, bo istotnie jest to owoc zachwycającej barwy i dobrze smakuje.

Zamknawszy się w swej izbie, za- częł Golo przygotowania, aby podług przepisu przyrządzić ów tajemniczy środek. Najwięcej sprawiło mu trud- ności uzyskanie trzech włosów Geno- wefy, ale i to mu się udało, gdyż wy- trwałość pokonuje wszelkie przeciwi- stwa; szkoda tylko, że nieraz ludzie nad- używają tej cnoty dla osiągnięcia złych celów, jak to np. czynił Golo.

Gdy już przygotował owo jabłko mi- łości, zaczął nad tem przemyślać, w jaki sposób włożyć je pod poduszkę do łóżka Genowefy. Nie chciał użyć pośre- dnictwa którejśkolwiek służącej, gdyż obawiał się wykrycia tajemnicy. Ujrza- wszy razu pewnego, że hrabina poszła do kaplicy, wpadł Golo do jej pokoju sypialnego. Już miał jabłko w ręku, aby je włożyć pod poduszkę, gdy wtem po- siłszył kroki zbliżającej się osoby. Nie było gdzie się schować, chyba pod łóż- co, też uczynił. Wszła służąca, celem uprzątnięcia pokoju. Trwało to dosyć długo, a Golo wstrzymuje oddech, aby się nie zdradzić, gdyż wystawiłoby go to na pośmiewisko całej służby zamko- wej, skoroby go znalezione pod łóżkiem. Przeklinał, zajmując strasznie przykre stanowisko, jabłko i napoje miłosne, ale nic to nie pomogło. Nagle drzwi się o-

twierają i wchodzi Genowefa, gdyż z powodu osłabienia nie bawiła długo w kaplicy. Położenie młodzieńca było nie do pozazdroszczenia, gdyż musiał cicho leżeć i nic się nie poruszać. Wtem hra- bina mówi do pokojówki:

— Idź, Agato i poproś do mnie Go- lona.

Pokojówka wyszła, ale wnet wróciła z wiadomością, że niema pana zarządcy w domu. Golo słucha pod łóżkiem, i za- czynają nań bić śmiertelne poty, bo już przeszło dwie godziny spędzał w nie- wygodnym położeniu. Nakoniec prze- cież wyszła Genowefa do drugiej kom- naty. Wtedy przymusowy wiezień wy- skakuje z pod łóżka i wybiega z pokoju, spotykając służebną na progu. Zdziwiła się wielce, ale Golo rzekł do niej:

— Wiem, że mnie szukacie, dlatego natychmiast tu przybyłem, ale odchod- dzę, bo pani hrabiny niema w pokoju. Wróćcie niedługo.

To mówiąc, biegł szybko, jak jelen, gdy go psy ścigają. Uciekł zaś tak szyb- ko, że nie miał czasu włożyć jabłka pod poduszkę, a drugi raz nie chciał powtó- rzyć tej niebezpiecznej próby, tem wię- ciej, że nieszczęśliwe jabłko zgmiotło się na miazgę.

Jak jabłko w raju nie przyniosło szczęścia Ewie i Adamowi, tak też jabł- ko miłości stało się dla zarządcy zam-



kowego przyczyną wielkiej niedogod- ności. *)

49.

Czarne oczy będą twoją zgubą.

Niedaleko zamku Zygfryda wznosił się las odwieczny, nietknięty siekierą. Rosły tam wspaniałe dęby, wysokie bu- ki, jodły, modrzewie, sosny, świerki, ja- wory, cisy i inne drzewa leśne.

W tym lesie mieszkał w niepozornej chatce pustelnik Antoni, o którym już była wyżej mowa. Szanowali go wszy- scy naokół z powodu jego pobożności i rozumu. Znał on się na ziołach, z któ- rych umiał warzyć uzdrawiające leki. Spieszono się też doń zewsząd z prośbą o poradę i pomoc.

*) Podobne wierzenia i zabobony w średnich wiekach były bardzo rozpowszechnione, a i dziś nie są jeszcze zupełnie wyteplone. Popelniano takie dziwactwa w celu zdobycia skarbów i za- pewnienia sobie miłości uwielbianej osoby, że można by posadzić popelniających te gusła o po- mieszanie zmysłów. Ubiegano się wiele o tak zwany „złoty napój”, do którego trzeba było mieć konieczne głowę żmii. Miał ten złoty na- pój posiadać taką skuteczność, że wystarczyło pięć kropli dla mężczyzny, a trzy dla kobiety, aby wzbudzić miłość. Jednakże przygotowania były tak zawiłane, że zapewne nawet Golo nie kusił się o nabycie złotego napoju.

Program radiowy.

Sroda, 3 stycznia 1934 r.

Katowice, 7.00 Sygnal czasu i pieśń „Kiedy ranne wstają zorze”. 7.05 Gimnastyka. 7.20 Muzyka z płyt. 7.35 Dziennik poranny. 7.40 Muzyka z płyt. 7.52 Chwilka gospodarstwa domowego. 11.40 Codzienny przegląd prasy polskiej. 11.50 Wiadomości bieżące. 11.57 Sygnal czasu i hejnał z Krakowa. 12.05 Muzyka (płyty). 12.30 Dziennik południowy. 12.35 Wiadomości meteorologiczne. 12.38 L. van Beethoven: I-sza symfonia (płyty). 15.20 Urzędowa cedula giełdy zbożowej i towarowej w Katowicach. 15.25 Wiadomości o wywozie polskim. 15.30 Wiadomości gospodarcze. 15.40 Arje i pieśni. 16.00 Muzyka (płyty). 16.10 Program dla dzieci. 16.40 Skrzynka pocztowa (St. Steczkowski). 16.55 Koncert kameralny. 17.30 Pieśni w wyk. śpiewaczki amerykańskiej Elviny Rove-Stahlskiej. 17.50 Muzyka (płyty). 18.00 Odczyt. 18.20 Jazz fortepianowy. 18.40 Recital śpiewaczy Ignacego Dygasa — tenor. 19.05 Rozmaitości. 19.10 Kamila Nitschowa: Pogadanka z działu „Gospodyni śląska”. 19.25 Felieton literacki. 19.40 Wiadomości sportowe. 19.43 Wiadomości sportowe ze Śląska. 19.47 Dziennik wieczorny. 20.00 Recital skrzypcowy Ireny Dubiskiej. 20.45 „Maria Curie-Skłodowska w laboratorium i w domu”. 21.05 Wiersz Mickiewicza. 22.00 — 23.00 „Zabytki Warszawy” — audycja wesola.

Wrocław, Gliwice, 6.30 gimnastyka i płyty. 7.25 i 12.00 koncert. 13.25 i 14.15 płyty. 16.00 koncert. 18.30 utwory fortepianowe. 21.00 muzyka ludowa. 22.35 koncert nocny.

Morawska Ostrawa, 6.15 gimnastyka i rozmaitości. 10.10. 11.05. 12.35 i 16.00 koncert. 17.35 pieśni. 18.25 orkiestra wiejska. 19.30 „Pocztunek” opera Smetany.

Czwartek, 4 stycznia 1934 r.

Katowice, Godz. 7.00 Sygnal czasu i pieśń „Kiedy ranne wstają zorze”. 7.05 Gimnastyka. 7.20 Muzyka z płyt. 7.35 Dziennik poranny. 7.40 Muzyka (płyty). 7.52 Chwilka gospodarstwa domowego. 11.40 Codzienny przegląd prasy polskiej. 11.50 Wiadomości bieżące. 11.57 Sygnal czasu i hejnał z Krakowa. 12.05 Koncert orkiestry salonojowej. W przerwach dziennik południowy i wiadomości meteorologiczne. 15.20 Wiadomości gospodarcze. 15.25 Wiadomości o wywozie polskim. 15.30 Wiadomości gospodarcze. 15.40 Muzyka (płyty). 16.40 Odczyt pt.: „Przed karnawalem”. 16.55 Recital fortepianowy. 17.45 Muzyka (płyty). 18.00 Odczyt. 18.20 Słuchowisko pt.: „Jutrznia Mazurska na gody”. — 19.05 Rozmaitości. 19.10 Mieczysław Mikuła: Felieton sportowy. 19.25 Odczyt. 19.40 Wiadomości sportowe. 19.43 Wiadomości sportowe ze Śląska. 19.47 Dziennik wieczorny. 20.00 Muzyka lekka. W przerwie prof. Stanisław Ligoń odpowiada na listy. 22.00—23.30 Muzyka taneczna. W przerwie wiadomości meteorologiczne dla komunikacji lotniczej.

Wrocław, Gliwice, Godz. 6.30 Gimnastyka i płyty. 7.25 i 12.00 Koncert. 13.25 i 14.15 Płyty. 16.00 Koncert. 17.50 Pieśni. 21.20 Koncert. 22.55 Muzyka taneczna.

Morawska Ostrawa, Godz. 6.15 Gimnastyka i rozmaitości. 10.10 Koncert. 11.00 Płyty. 12.35 i 16.00 Koncert z Brna. 21.15 Utwory Smetany.

Piątek, 5 stycznia 1934 r.

Katowice, Godz. 7.00 Sygnal czasu i pieśń: „Kiedy ranne wstają zorze”. 7.05 Gimnastyka. 7.20 Muzyka z płyt. 7.35 Dziennik poranny. 7.40 Muzyka z płyt. 7.52 Chwilka gospodarstwa domowego. 11.40 Codzienny przegląd prasy polskiej. 11.50 Wiadomości bieżące. 11.57 Sygnal czasu i hejnał z Krakowa. 12.05 Muzyka (płyty). 12.30 Dziennik południowy. 12.35 Wiadomości meteorologiczne. — 12.38 Muzyka (płyty). 15.20 Urzędowa cedula giełdy zbożowej i towarowej w Katowicach. 15.25 Wiadomości o wywozie polskim i wiadomości gospodarcze. 15.40 Recital śpiewaczy Anatola Wrońskiego — tenor. 16.00 Muzyka lekka. 16.40 „Przegląd wydawnictw”. 16.55 Recital skrzypcowy. 17.30 Arje i pieśni. 17.50 Wiadomości Związku Młodzieży Polskiej. 17.55 Z życia Związku Młodzieży Polskiej. 18.00 Odczyt. 18.20 Muzyka lekka. 19.05 Rozmaitości. 19.10 Dr. Marian Koczwara: „Pieśń krajoznawstwa polskiego”. 19.25 Felieton. 19.40 Wiadomości sportowe. 19.45 Komunikat śniegowy. 19.47 Dziennik wieczorny. 20.00 Pogadanka muzyczna. 20.15 Koncert symfoniczny z Filharmonii Warszawskiej. W przerwie felieton literacki. 22.40—23.00 Muzyka taneczna.

Wrocław, Gliwice, Godz. 6.30 Gimnastyka i płyty. 7.25 i 12.00 Koncert. 13.25 i 14.15 Płyty. 16.00 Koncert. 20.10 Koncert symfoniczny. 22.35 Koncert muzyki amerykańskiej.

Morawska Ostrawa, Godz. 6.15 Gimnastyka i rozmaitości. 10.10 Płyty. 12.35 i 16.00 19.40 Koncert. 20.35 Płyty. 20.55 Utwory fortepianowe. 21.20 Słuchowisko.

Sobota, 6 stycznia 1934 r.

Katowice, 9.00 Sygnal czasu i koleda. 9.05 Gimnastyka. 9.20 Muzyka z płyt. 9.35 Dziennik poranny. 9.40 Muzyka z płyt. 9.50 Chwilka gospodarstwa domowego. 10.00 Transmisja nabożeństwa ze Lwowa. Muzyka religijna z płyt. 11.57 Sygnal czasu i hejnał z Krakowa. 12.10 Wiadomości meteorologiczne. 12.15 Poranne koledy z Filharmonii Warszawskiej. 14.00 Muzyka (płyty). 14.15 Koncert orkiestry ludowej. 15.00 Muzyka (płyty). 15.20 Recital fortepianowy. 16.00 Słuchowisko dla dzieci pt.: „Trzej królowie”. 16.30 Muzyka (płyty). 16.50 Skrzynka pocztowa coci Heli dla dzieci. 17.15 Polska muzyka organowa o charakterze świątecznym. 17.40 Polskie pieśni o charakterze ludowym. 18.00 Słuchowisko. 18.40 Recital śpiewaczy Wandy Wers-

Odpowiedzi redakcji.

P. T. P. w Gołkowicach. Kursów dla pielęgniarzy nie urządza ani Spółka Bracka, ani też Polski Czerwony Krzyż. Można jednak zgłosić się do jakiegoś szpitala, odbyć tam praktykę pielęgniarstwa przez dwa lata, a potem Wojewódzki Wydział Zdrowia w Katowicach dopuszcza do egzaminu na pomocnika pielęgniarza. O czasie egzaminu należy się dowiedzieć w wyżej wymienionym urzędzie wojewódzkim. Pielęgniowanie chorych oddaje się obecnie Braciom i Siostrom zakonnym lub pielęgniarce żeńskiej, od których wymaga się wykształcenia gimnazjalnego i nauki w Państwowej Szkole pielęgniarzkiej.

P. R. P. w Radzionkowie. Womity (zwracanie) po jedzeniu poczęści sa objawem wrzodów i zbytinių kwasów w żołądku lub też niedyżu żołądka. Sposób leczenia podamy w „Zdrowiu”.

A. B. 100. Należałoby zbadać podmurowanie domu przez budowniczego, czy pod nim nie znajduje się źródło podziemne, z którego pochodzi wilgoć w ścianie. Deski, skoro gniją, trzeba zastąpić nowymi, które należy podzielić karbolimem. W piwnicy i przy ścianie należy porządkować duże kawały wapna gaszonego, które wchłania wilgoć, ale jej nie usuwa całkiem.

P. F. L. w Rudzie. O wyprawianiu skórek króliczych obszerniej napiszemy w „Rodzinie” w numerze styczniowym.

P. A. St. w Gieraltowicach. Odpowiemy w „Zdrowiu” w numerze styczniowym.

P. R. Sz. w Wielopolu. Odpowiedź obszerniejsza zamieścimy w następnej „Rodzinie”.

P. C. Radzionków. Radca wojewódzki p. Jan Lorc mieszka w Lipinach pow. Świętochłowice.

W. L. Jeżeli furman stracił czas z powodu czekania na kopalni, może żądać wyższego wynagrodzenia za furmankę, a więc w tym wypadku 4 zł zamiast 3 zł.

W. S. Kierski. Pośmiertne przysługuje tylko abonentom, t. j. tym, na których imię oraz nazwisko będą wystawione kwity abonamentowe. Jeżeli abonentem jest małż. natenczas w razie zgonu jego żony pośmiertnego nie wypłacimy.

W. D. Golasowice. Ponieważ co 2 lata nie wymieniono starej karty kwitowej po wlepieniu do niej 20 znaczków uznaniowych na nową kartę już od 1917 roku, to wszelkie prawo do renty zostało utracone i wszelkie składki, wpłacane do ubezpieczalni, także sa stracone. Szczegółowych informacji udzieli Zakład Ubezpieczenia na wypadek inwalidztwa w Król. Hucie.

S. 100. Klasztor OO. Bernardynów, Kalwaria Zebrzydowska. Klasztor OO. Bernardynów w Krakowie (Na Stradomiu) i w Alwerni, woj. Krakowskie.

K. J. Jedlina. Pośmiertne przysługuje tylko abonentom. Wobec tego wszyscy agenci, którzy chcą mieć prawo do pośmiertnego, muszą także abonować i płacić za naszą gazetę.

S. J. Baranowice. Pośmiertne zaczyna obowiązywać od 1 stycznia 1934 r. a wypłata pośmiertnego rozpocznie się od 1 lipca 1934 r.

K. T. Bielszowice. Wojewódzki sąd administracyjny w Katowicach jest instancją, do której można się odwołać po rozstrzygnięciu skargi w wydziale powiatowym w sprawach gminnych, jak podatku od zbytków (lukuusowego), podatku budynkowego itd. Wojewódzki Urząd Ubezpieczeń w Katowicach jest ostatnią instancją w sprawach rentowych (renty inwalidzkiej, renty wypadkowej itd.) i nie ma nic wspólnego z Wojewódzkim sądem administracyjnym w Katowicach. — Wysokość wypłaty wkładek, złożonych podczas spadku wartości pieniędza, zależy od majątku kasy, nabytego przed 1 stycznia 1923 r. Wobec tego kasa, w której zostały pieniądze złożone, nie wypłaci więcej, jak zaproponowała. Niema widoków wygrać sprawy w sądzie.

A. C. T. Z. Ponieważ nie znamy wypadku ani też orzeczenia Zakładu Ubezpieczenia od wypadków w Król. Hucie, to nie możemy poradzić. W każdym razie powoli rozwijająca się choroba nie zaleca się do wypadku i na taką chorobę niema renty wypadkowej. — Jeżeli więc bank, w którym pieniądze w 1913 roku zostały złożone, nie posiada majątku, nabytego przed 1 stycznia 1923 r., to nie wypłaci żadnej kwoty.

M. G. F. L. Karty cyrkulacyjne wydawane będą tym osobom, które bez przerwy zamieszkuja na obszarze niemieckim (Górny Śląsk polski i niemiecki) conajmniej od 1 stycznia 1921 roku. Szczegółowych informacji udzieli okręgowy urząd względnie policja lub starostwo. — Na pytania bez podania pełnego imienia i nazwiska odpowiadać nie możemy, gdyż niemożliwym jest zbadać sprawę w danym urzędzie.

mińskiej. 19.05 Rozmaitości. 19.10 Koncert. 19.40 Felieton. 20.00 Transmisja z Pragi Czeskiej fragmentu koncertu międzynarodowego, poświęconego muzyce czeskiej. 21.00 Dziennik wieczorny. 21.10 Wiadomości sportowe ze Lwowa. Krakowa. Katowic. Wilna. Łodzi. Poznania i Warszawy. 21.20 Koncert Chopinowski. 22.00 Odczyt w języku francuskim pt.: „Polskość Wilna”. 22.15 Dalszy ciąg wiadomości sportowych ze Śląska. 22.20 Muzyka taneczna. 23.00 Wiadomości meteorologiczne dla komunikacji lotniczej. 23.05 do 24.00 Muzyka taneczna.

Wrocław, Gliwice, Godz. 6.30 Gimnastyka i płyty. 7.25 i 12.00 Koncert. 14.20 Płyty. 16.00 Koncert. 20.10 Słuchowisko. 22.35 Muzyka taneczna.

Morawska Ostrawa, Godz. 6.15 Gimnastyka i rozmaitości. 7.30 Płyty. 9.35 Koncert chóralny. 11.00 i 12.15 Koncert. 16.00 Słuchowisko. 17.00 Muzyka taneczna. 17.45 Płyty. 19.25 „Dzieciństwo Chrystusa” trylogia biblijna H. Berkoza. 21.00 Koncert. 22.15 Wesoły wieczór dziennikarski.

W. F. O. G. Według niemieckiej ustawy waloryzacyjnej z dnia 16 lipca 1925 r. wkłady oszczędnościowe, złożone przed wojną światową oraz podczas inflacji (spadku wartości pieniądza) do banków prywatnych na terenie Rzeszy Niemieckiej, nie zostaną uwartościowane, zostaną skreślone. — Jeżeli było lub będzie zdradzały objawy choroby, muszą być badane przed i po uboju. Natomiast zdrowe sztuki bada się tylko po uboju. Także badania ustala starostwo i ogłasza w Urzędowce Starostwa.

Dział handlowy.

Ceny targowe w Pszczynie.

z dnia 2 stycznia 1934 r.

Nabił: masło wiejskie 1 funt 1,40—1,60, mleczarniane 1,80, jaja 1 sztuka 0,12—0,15, twaróg 1 funt 0,20, miko 1 litr 0,20—0,25. Mieso: wieprzowina 1 funt 0,65, wieprzowina bez dokładki (kotlety) 0,90, wołowina 0,56—0,70, cielęcina 0,70, osierdzie, mózg i t. d. 0,40, okrasa świeża 0,90, okrasa i mięso wedzone 1,00, łój 0,70, smalec 1,10, jarzyny: kapusta 1 funt 0,10—0,15, kapusta modra 0,20, marchew 0,10, cebula 0,10, kartofle (centnar 50 kg) 2,50—3,00, kartofle 10 funtów za 0,30. Owoce: jabłka doborowe 1 funt 1,00, do gotowania 0,40—0,50, cytryny 1 sztuka 0,10. Drób: gołębie para 1,50, gołębiata para 1,60, kury sztuka 2,50—3,00, kaczki 3,50, gęsi 4,00—8,00.

Targ na prosiąt: para prosiat 10,00—30,00 złotych.

Giełda pieniężna w Warszawie

z dnia 2 stycznia 1934 roku.

Warszawa. PAT. Dewizy: Belgia 123,73—124,04—123,42. Gdańsk 173,25—173,68—172,82. Holandia 357,60—358,50—356,70. Londyn 28,97—29,11—28,83. Nowy Jork 5,59—5,62—5,56. Nowy Jork kabel 5,60—5,63—5,57. Paryż 34,89—34,98—34,80. Praga 26,43—26,49—26,37. Szwajcaria 172,20—172,63—171,77. Włochy 46,77—46,89—46,65. Kopenhaga 129,60—130,25—128,95. Os. 0 145,80—146,55—145,05. Marka niem. nieof. 212,20. Dolar pryw. 5,58. Tendencja niejednorodna.

Notowania poznańskiej giełdy zbożowej z dnia 2 stycznia 1934 roku.

Ceny parytetu Poznań!

Żyto cena orientacyjna 14,50—14,75. Żyto cena tranzakcyjna tran. 595 ton 14,75. Pszenka 17,75—18,25. Owies jednolity 12,50—12,75. Jęczmień 695—705 gr. 13,75—14,00. Jęczmień 675—695 gr. 13,25—13,50. Jęczmień browarowy 14,75 do 15,50. Mąka żytnia 65 proc. 20,75—21,00. Mąka pszenna 65 proc. 29,50—31,50. Ospa żytnia cena orientacyjna 9,75—10,25. Ospa pszenna 9,75 do 10,25. Ospa pszena gruba 10,75—11,25. Rzepak z mowy 43—44. Groch „Wiktoria” 22—25. Groch Folgera 21—23. Gorczyca 33—35. Mak niebieski 49—54. Wyka latowa 14—15. Peluska 14—15. Makuch biały 19—20. Makuch rzepakowy 16,50—17,00. Makuch słonecznikowy 19—20. Sól Soja 23,00—23,50. Konieczna czarna 170—210. Konieczna biała 80—110. Konieczna żółta odłuszczone 90—110. Seradła 13,50 do 15,50. Ospa żytnia cena tranzakcyjna tran. 40 ton 9,75. Ospa żytnia cena tranzakcyjna tran. 15 ton 9,50. Uspokojenie spokojne! — Transzacje na odmiennych warunkach: żyta 1150 ton, pszenicy 30 ton, jęczmienia 75 ton, maki żytniej 45 ton.

TEATR I SZTUKA.

TEATR POLSKI W KATOWICACH

„Trójka hultajska”.

W czwartek, dnia 4 stycznia 1934 roku o godzinie 20 wyborna komedia muzyczna Nestroy'a pt. „Trójka hultajska” — której wykonawcy podbili serca naszej publiczności, bawiąc ją uciechami dialogami i sytuacjami. Kto się chce dowoli naśmiać, niechaj śpieszy na „Trójkę”.

„Łucja z Lammermooru”.

We wtorek, dnia 9 stycznia o godzinie 19,30 wieczorem odbędzie się w Teatrze Polskim w Katowicach gościnny występ Opery Krakowskiej. Daną będzie wspaniała opera Donizetti'ego „Łucja z Lammermooru” z gościnnym występem Ady Sari w roli tytułowej. Ada Sari prima donna oper zagranicznych, która niedawno wróciła do Polski po pełnym triumfie w Wiedniu, Budapeszcie, wystąpi w tej operze w Katowicach tylko jeden raz. Poza tym przypomniał się naszej publiczności świetny baryton Stefan Romanowski w partii Lorda Henryka Asthona oraz znakomity bas Adam Mazanek w partii Rajmunda Bidebent, opiekuna Łucji. Obsady dopełniają: doskonały tenor opery lwowskiej Tadeusz Szymonowicz w partii Edgarda Ravenswooda, oraz pp. Bodnicka, Mazurek i Woźniak. Chór Krakowskiego Tow. Operowego. Dyryguje dyr. Wallek-Walewski. Bilety do nabycia w kasie Teatru Polskiego.

Najbliższa premiera.

W przygotowaniu przebojowa komedia Bradla „Chcę właśnie ciebie” w reżyserji p. Kochanowicza.

REPERTUAR:

Sroda, dnia 3 stycznia: „Obiad o 8-mej” o godz. 23.

Czwartek, dnia 4 stycznia: „Trójka hultajska” o godz. 20.

Sobota, dnia 6. bm.: „Betleem Polskie” dla Rodziny Policynnej o godzinie 16.

Sobota, dnia 6. bm.: „Trójka hultajska” o godzinie 20.

Niedziela, dnia 7. bm.: „Betleem Polskie” o godzinie 16.

Niedziela, dnia 7. bm.: „Trójka hultajska” — sprzedane dla Zw. Pocz. o godzinie 20.

TEATR POLSKI NA PROWINCJI

Piątek, dnia 5. bm.: „Trójka hultajska” Rybnik o godzinie 20.

Poniedziałek, dnia 8. bm.: „Moja kochana mamusia” Bielsko o godzinie 20.

REPERTUAR KINOTEATRÓW.

od wtorku, dnia 2. stycznia.

Kino Capitol: „Ostatnia kochanka”.

Kino Casino: „Brat diabeł — Filip i Filip”.

Kino Colosseum: Od środy „Sherlock Holmes” — Clive Brook.

Kino Palace: „On i jego siostra”.

Kino Rialto: „Moje marzenie to ty”.

Kino Union: „Blond Venus” z Marleną Dietrich.

Repertuar kinoteatrów w Król. Hucie.

Kino Apollo: I. „Noc w Kairze” II. „Skrzydlate fatum”.

Kino Colosseum: 1) „Córka pułku”, 2) „Sześć godzin życia”.

Kino Roxy: 1) „Jego ekscelencja subjekt”, 2) „Noc strachu”.

Wszystkim naszym Szan.

klientom na lepsze życzenia

w NOWYM ROKU

składa

Centrala rowerów i maszyn

Paweł Wysłucha, Wodzisław

Nowy dom z 6 mieszkań, piwnicą, stodołą i ogrodem w Kończykach koło Katowic, zaraz do sprzedania. Oferty pod „Dom”.

Przy dworcu w Katowicach ogłoszenia o niemieszkalnym ekscelencji bezpodległości w naszej administracji umieszczamy samo ogłoszenie bezpłatnie od raz trzech. Z tej ulgi mogą korzystać tylko osoby prywatne.

Chcesz coś dobre

sprzedać lub

kupić,

wynająć mieszkanie lub

oznać się,

znaleźć zajęcie lub

dać zajęcie,

ogłosić nekrolog o śmierci lub

jakiegokolwiek inne

zawiadomienia,

możesz to tanio i

korzystnie skutecznie

przez ogłoszenie w

„Katoliku”.

Co nas skłania do latania?

Podróż szybka, miła, tania!